Nr. 174. WTOREK 1 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej zamianował koncepistę skarbowego dr. Ernesta Tilla adjunktem, zaś koncypienta Prokuratoryi skarbowej dr. Edwarda Sumpera prowizorycznym koncepistą przy c. k. Prokuratoryi skarbowej we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 sierpnia.

Najmniej raz na miesiąc obiegają w tym roku wiadomości o zamierzonych, toczących się albo nawet już dokonanych rokowaniach ugodowych między stronnictwem staroczeskiem a młodoczeskiem. Rokowania ugodowe są snać tym stronnictwom tak potrzebne jak woda dla ryby, więc nie mogąc godzić się z państwem, godzą się przynajmniej między sobą! Ostatnia wiadomość o usiłowaniach ugodowych w łonie czeskiej opozycyi jest najciekawszą, bo mówi także o układach między Staroczechami a czesko-morawską opozycyą. Miało już nastąpić zupełne porozumienie, a dziennik, który o tem donosi dodaje, że tylko z powodów politycznych warunki ugody muszą być jeszcze czas jakiś w tajemnicy trzymane. Otóż właśnie ta tajemnica jest sękiem, o który wszystko się rozbija. Ile razy rokowano w ten sposób o ugodę i głoszono w organach obu stronnictw, że wszystko idzie dobrze i niebawem na jaw wyjdzie, zawsze pokazywało się, że owa względami politycznemi upozorowana tajemnica była tylko łagodną formą przyznania się do bezskuteczności rokowań. Zresztą trudno zaprawdę przypuścić, ażeby przed zawarciem sojuszu z Młodoczechami, Staroczesi mogli porozumieć się z morawsko-czeską opozycyą, która jak wiadomo bierze czynny udział nietylko w sejmie, lecz także w Radzie państwa. Tu już nie może być mowy o wzajemnych ustępstwach, o zejściu się obu stronnictw na jakiemś pośredniem stanowisku, lecz po prostu jedno z nich musi podpisać kapitulacyę polityczną. O wiele łatwiejszą jest już ugoda z Młodoczechami, biorącymi udział czynny tylko w sejmie krajowym. Co znaczą te peryodycznie powtarzające się wieści o rokowaniach ugodowych? Że dla wszystkich frakcyj opozycyi czeskiej sytuacya obecna jest nieznośną, że radaby wycofać się z niej jak najprędzej, to jest faktem, który jeszcze przed owemi rokowaniami nie ulegał żadnej a żadnej wątpliwości. Ciągłe wieści o usiłowaniach ugodowych mają raczej to znaczenie, że stronom rokującym obecna chwila wydaje się najwłaściwszą do opuszczenia biernego stanowiska, że teraz nastręcza się najlepsza droga do odwrotu. Można bowiem odwrót ten upozorować motywami politycznemi wysokiej doniosłości, a mianowicie zbliżającą się chwilą stanowczą dla dualizmu. Czesi zawsze odgrażali się, że gdy przyjdzie chwila odnowienia ugody z Węgrami, powaga ich i znaczenie polityczne podniesie się znakomicie, a konstelacya stosunków pozwoli im odegrać rolę ważną nietylko dla własnej sprawy, lecz także dla interesów całego państwa. Chwila ta nadeszła, więc trzeba ją wyzyskiwać. Ale na nieszczęście inaczej sytuacya dzisiejsza przedstawiała się z dala, a inaczej wygląda ona w rzeczywistości. Mimo agitacyi dyssydentów przed- i zalitawskich, niema ani w stronnictwie wiernokonstytucyjnem ani w węgiersko-liberalnem takiej frakcyi, któraby dla wytargowania jakiego ustępstwa gotową była zawrzeć sojusz z dr. Riegerem lub dr. Gregrem.

Sejm bawarski został zamknięty przez księcia Luitpolda. W mowie pożegnalnej znajduje się wzmianka o sprzeczności zdań dzielącej parlament na dwa obozy tak niezgodne z sobą jak ogień z wodą. Wzmianka ta brzmi bardzo łagodnie a przynajmniej w telegraficznem streszczeniu tak się nam przedstawia. Ale w podobnych chwilach uroczystych ubolewanie wypowiedziane przez księcia zastępującego monarchę równa się naganie. Patryoci nie mogą inaczej tłumaczyć ubolewania wyrażonego w mowie pożegnalnej, bo spotkali się już raz daleko dobitniejszym wyrazem niezadowolenia monarszego. Ów list królewski wystosowany przed rokiem do gabinetu, któremu izba wypowiedziała wojnę na każdym kroku, odznaczał się rzadką w podobnych wypadkach stanowczością, więc po takim liście obecne ubolewanie nie przygnębi patryotów bawarskich w takim stopniu, by po feryach obecnych wrócili skruszeni do pracy parlamentarnej. Nowa sesya zacznie się od tego, na czem skończyła się dzisiejsza, t. j. od unieważnienia kilku mandatów poselskich. Pod tym względem patryoci bawarscy są zupełnie podobni do republikanów francuskich. Jak ci unieważniali mandaty bonapartystowskie i legitymistyczne w sposób zdradzający na każdym kroku zaślepienie stronnicze, tak pierwsi postępują sobie z mandatami liberalnemi. Jeżeli, jak się pokazało, republikanie francuscy działali nieroztropnie, bo nie udaremnili wyboru bez bonapartystów, których z izby usunąć koniecznie pragnęli i nawet na pewne spodziewali się, to o ileż nieroztropniejszem jest postępowanie patryotów bawarskich, którzy nie mogą marzyć o tem, ażeby na jednem z opróżnionych obecnie krzeseł poselskich zasiadł później ich zwolennik zamiast posła liberalnego. Każde stronnictwo wojujące takiemi środkami zdradza nieudolność do rządzenia, co więcej dowodzi tem, że panowanie jego opiera się na kruchej podstawie. Ale nie jestto jedyna wojenna strona ostatniej sesyi parlamentu bawarskiego. Cała ta sesya stanowi ciężką klęskę dla systemu parlamentarnego w ogóle. Parlamentaryzm opiera się na panowaniu większości a tymczasem w sejmie bawarskim rządziła i rządzi mniejszość liberalna, nie uciekając się bynajmniej do środków samowolnych lub do pogwałcenia zasad konstytucyjnych. Patryoci nie mieli tyle odwagi ażeby doprowadzić do ostateczności i wywołać przesilenie gabinetowe lub rozwiązanie izby, a ministerstwo także nie miało w sobie tyle hartu politycznego, ażeby na kartę swych wyborów rzucić losy liberalizmu bawarskiego. Byłato tedy formalna igraszka parlamentarna, w której jedna strona chciała drugą w pole wyprowadzić i jedna płatała drugiej przykre figle unikając drażliwszego starcia.

Rozprawa budżetowa w francuskiej izbie deputowanych zaczęła się tak ciekawie, że była podobna do rozpraw corocznych w państwach monarchiczno-konstytucyjnych. Tak być nawet powinno, bo parlament, który nie może uchwalać adresów a czuje potrzebę rozbierania różnych kwestyi politycznych, może to najstosowniej uczynić wtedy, gdy rządowi zakreśla finansowe granice, w jakich swobodnie pracować może około dobra publicznego. Sam rząd powinien sprzyjać takiemu nastrojowi rozprawy budżetowej, bo jeżeliby w niej stronnictwa wypowiedziały wszystko co mają do powiedzenia, to nie ponawiałyby się systematycznie przy każdej sprawie ważniejszej starcia i walki parlamentarne. Jak zawsze i wszędzie tak i teraz utarczkę parlamentarną rozpoczęli bonapartyści zarzucając systemowi rządu republikańskiego, że nietylko nie zmniejszył publicznych ciężarów lecz owszem wymaga od kraju daleko większych ofiar pieniężnych niż monarchia a mianowicie cesarstwo. To wywlekanie wspomnień o drugiem cesarstwie powtarza się ciągle, jak gdyby bonapartyści chcieli wyzywać republikanów do scen gwałtownych, jakie jeszcze niedawno w sposób gorszący w izbie wybuchały. Rzecz dziwna, że republikanie poskromili się i nie odpowiedzieli na ten zarzut w sposób nieparlamentarny lub ponowieniem uchwały o detronizacyi Bonapartych. Ta uchwała bowiem bywa tak często powoływaną i powtarzaną, jak gdyby republikanie obawiali się, że kraj o niej zupełnie już zapomniał. Bonapartyści dali pierwszy strzał a zaraz za nimi w szyku bojowym stanęli legitymiści. Szczególny los zbliża na każdym kroku obie te frakcye, którym historya i dążności polityczne każą właśnie nienawidzieć się nawzajem i przedstawiać dwie ostateczności. Legitymistom nie chodzi o kwestyę, co znaczniej obciążać kraj: republika czy cesarstwo, nie chodzi im nawet o porównywanie monarchii legitymistycznej z republiką na tem polu. Cała ich pretensya polega na tem, ażeby nie wykreślano tylu pozycyj z budżetu wyznaniowego. Chodzi tu może tylko o to, ażeby republika wyznaczała to, co dotąd było wyznaczanem. Ale republikanie są bezwzględni i mimo protestu arcybiskupa paryskiego, po za którym pewnie stoi znaczna część ludności, kreślą wydatki na wydziały teologiczne. Jest to odpowiedź na wotum senatu, uchylające nowelę o stopniach akademickich. W rozprawie nad

KRONIKA PARYSKA

Paryż, 26 lipca.

La saison morte. — Grobarz z Nanterre. — Nawet ludzie przestają umierać. — Pożyczka miasta Paryża. — Sceny uliczne. — Teatra. — *L'Ombrelle* i *Partya szachów.* — *Le jolies filles de Grevin.* — Treść tej fraszki. — *Le cinq filles de Castillon.* — Od Renu do Nilu. — Podróż rzemiennym dyszlem. — Szach perski w Paryżu.

Przechodzimy tu teraz tak zwaną *morte saison.*

Każdy przemysłowiec paryski, jakakolwiek jest jego specyalność, ma zawsze swoją *morte saison* — to jest, porę roku jałową dla handlu. Lipiec i sierpień są najcięższemi miesiącami pod tym względem dla negocyantów paryzkich. Chociaż wszyscy przemysłowcy doświadczają peryodycznie takich jałowych chwil, nie mogą się jednak do nich przyzwyczaić — ztąd powtarzanie się coroczne narzekań i choralnych lamentów. Chór kuśnierzy trwa najdłużej i jest najżałośniejszy. Ci co trzymają hotele, wchodzą obecnie w peryod bolesny. Narzekania jednak tych dwóch ostatnich kategoryi nie rozrzewniają mnie wcale, gdyż znana mi jest ich drapieżność. Najnieszczęśliwsze i prawdziwie do pożałowania są młode dziewczęta pracujące u szwaczek, modystek itp. a szczególnie te co nie mają rodziców.

Z powodu „martwej pory“ zanotowałem w pamięci fakt bardzo charakterystyczny — pozwólcie, abym go wam opowiedział.

O kilka kilometrów od Paryża, na drodze do St.-Germain znajduje się wioska Nanterre. Miejscowość ta jest potrójnie sławną. *Primo* urodzeniem św. Genowefy, patronki Paryża, *secundo* świetnemi fetami, na których municypalność miejscowa wieńczy co rok niepokalanej cnoty dziewczęta, tak zwane *les Rosieres*, *tertio* sławna także bułeczkami na mleku.

Przed kilkunastu laty, umarł w tej wiosce Stefan Zan, i został tam pogrzebany. W maju, nie pomnę już którego roku, będąc w Nanterre, zaszedłem na cmentarz aby się pomodlić na grobie Zana. W chwili kiedym się zabierał do wyjścia, dał się słyszeć w głębi cmentarza smutny i przeciągły śpiew niby wychodzący z pod ziemi. Skierowałem kroki ku tej stronie i spostrzegłem grabarza, który tak samo jak jego kolega w *Hamlecie*, kopiąc jamę nucił sobie jakąś ponurą piosnkę. Zbliżyłem się do grobu, i pozdrowiwszy pracownika spytałem, czy smutna a ciężka jego praca wystarcza mu przynajmniej na życie?

— Nie zawsze — odrzekł on lakonicznie.

— Ileż zarabiasz dziennie?

— Czasem dwa franki, czasem półtrzecia. Są nawet dnie, w których zarabiam więcej, ale takie *błogosławione dnie* są bardzo rzadkie! *Les bourgeois d'ici, ont la vie dure.* Przytem miesiąc Maj jest najgorszym miesiącem dla nas, *c'est la morte saison!*

Straszna proza grabarza zdjęła mnie przerażeniem — pożegnałem go więc życzeniem, aby zmienił swoje rzemiosło — i wyszedłem z cmentarza.

Korespondenci dzienników zagranicznych mają także swoją *morte saison.* Doświadczam jej sam w tej chwili. Obecnie na każdem polu stagnacya jest tak wielka, że nie ma wcale materyałów do korespondencyi.

Pożyczka miasta Paryża była powodem gorączki i bezsenności dla wielkiej liczby jego mieszkańców. Nic ciekawszego jak widzieć tłumy tych aspirantów do fortuny, oblegające już z wieczora ratusze i inne budynki, w których ma się odbywać nazajutrz rano subskrypcya, marzących o grubej wygranej zaraz przy pierwszem ciągnieniu losów.

Około 10 godziny wieczorem, widziałem na trotuarach ciągnących się wzdłuż ogrodu luxemburskiego, naprzeciw *Odeonu* najmniej 1500 dobrodziejów i dobrodziejek miasta Paryża, czekających pokornie pożądanej chwili, w której Paryż raczy zabrać im pieniądze i dać w zamian za nie papiery. A że drzwi ratusza miały się otworzyć przed publicznością dopiero nazajutrz o 9tej z rana — dobrodzieje Paryża ulokowawszy się bez ceremonii na trotuarach, przepędzili noc pod gołem niebem!..

W Paryżu, *c'est la femme qui est la fourmi - et l'homme est la cigale* — to też przy każdej takiej publicznej pożyczce, płeć piękna jest prawie zawsze w większości...

To lokowanie się *sans façon* na trotuarach jest bardzo pocieszne. Osoby dbające o wygodę, przynoszą z sobą składane krzesła lub poduszki; inni siadają na kołdrach lub na małych dywanikach. Ludzie zupełnie praktyczni, przynoszą z sobą oprócz kołder i poduszek, koszyki pełne wiktuałów i wina.

Wszyscy tacy wygodnisie są zawsze przedmiotem zazdrości, a tem samem szyderstwa dla ludzi nie posiadających koszyków. Nazywają ich sybarytami, i puszczają im pod nos roje kalamburów, burczących jak bąki. Ale właściciele kobiałek nie zwracają wcale na to uwagi — jedzą i piją stoicznie, a kiedy chcą już zemścić się na swoich prześladowcach i dopiec im do żywego, dobywają z koszyka maszynki na spirytusie i zrobiwszy na niej kawę, popijają sobie rozkosznie z akompaniamentem cygara.

Pomimo niezwykłych i ciągłych upałów, niektóre teatry tutejsze występują z przedstawieniami nowych sztuk. Nic zabawniejszego jak widok sal teatralnych podczas tych przedstawień. Są to istne łaźnie. Mężczyźni ocierają sobie chustkami czoła i łysiny, i sapią jak foki. Damy są niby wytrwalsze, ale podniesiona temperatura sali kompromituje bardzo ich sztuczne wdzięki... Kiedy wchodzą do teatru, cera ich ma białość lilii, w kwadrans później są do niepoznania... krople potu spływające po wytynkowanych twarzach, kreślą na nich najdziwniejsze rysunki.

W teatrze *du Palais-Royal* grają nowy wodwil w jedynym akcie *L'Ombrelle* i komedyę pana Ferrier, *Partya Szachów*, także w jednym akcie. Są to dwa szalone głupstwa, *sans queue ni tête*, ale bardzo zabawne.

W teatrze *des Variétés* grają nową

ustawą municypalną senat zapewne zechce dać odpowiedź na rozprawę budżetową izby i tak niesnaski wlec się będą w nieskończoność.

KORESPONDENCYE

Pera, 28 lipca.

(M) Allach-*dieu*, goekler-*cieux*, jer-*terre*, ibtida-*commencer*... Otóż widzicie, że zaczynam się naprawdę uczyć po turecku, a przynajmniej, że mam przed sobą gramatyczkę i wokabularzyk, ułożony przez jakiegoś poczciwego Effendiego w wierszykach turecko-francuskich... Ale żart na bok — przyszedłem na seryo do przekonania, że korespondent nie znający języka tureckiego, pozbawia się obecnie najciekawszych źródeł, jakiemi są niezawodnie tutejsze pisma, niesłychanie ciekawe, pisane z całym żarem wschodniej imaginacyi, w formie nad wyraz kwiecistej, w przenośniach i obrazach, posuniętych do prawdziwej fantastyczności. Kto sam nie jest ambasadorem, albo wielkim Wezyrem *(excusez du peu)*, i bawi tak jak ja tylko cztery tygodnie w Stambule, a chciałby się tylko informować z tego, co słyszy w jakiej kawiarni *alla franca* na Perze lub z tutejszych francuskich dzienników, niezmiernie ściśle cenzurowanych przez pana Blacque-bej (oby Ałłach był mu miłościw!) który — nie Ałłach, ale rzeczony *Monsieur* Blacque-bej — jest małym sułtanem drukarskiego czernidła, ktoby powiadam poprzestał na takich tylko informacyach, musiałby chyba jak pan Iwan de Woestyne *(nom de guerre)* korespondent *Figara*, zdać się na łaskę lub niełaskę pewnej tutejszej ambasady..... obecnie właśnie co osieroconej....

Z góry zapowiadam, że dzisiejszy mój list opiera się głównie na tureckiej prasie tutejszej. Wspomniałem wam już poprzednio, jak trudno o dobrego tłumacza, a raczej o dobrego sprawozdawcę, któryby z tych *Ittihadów*, *Dzeridejów*, *Wakitów* itp. umiał zrobić dobry wyciąg czyli to, co w Wiedniu *Zeitungsschau* nazywają. Otóż, powinszujcie mi — (winszujemy sobie; *przyp. Red.)* znalazłem takiego człowieka nieocenionego, który jak dyabeł z *Dziadów* Mickiewicza mówi wszelkiemi możliwemi językami, tłumaczy z każdego na każdy, a co więcej zna doskonale Turcyę, a co jeszcze więcej, jest *quasi* urzędowym sprawozdawcą dla zagranicznego użytku...

Mam przed sobą czternaście kartek bito pisanych. Są to same głosy tutejszego dziennikarstwa. Kopiować nie mam czasu, wciągnąć w list wszystkiego także nie mogę, muszę tedy poprzestać na dorywczym poglądzie. Jeżeli muzułmańskie dziennikarstwo jest wyrazem opinii Turcyi — a **jest** niem niezawodnie — to trudno zaprzeczyć, że w tem społeczeństwie przeżytem, zgnuśniałem, zostawionem przez czas na odwiecznem stanowisku — płonie żar coraz gwałtowniejszy, że kipi tam i wre w tym wiecznie tajemniczym organizmie, którego dotąd nikt nie zna, którego akcyi nikt przewidzieć nie zdoła... i które oby rykiem strasznym lwa nie ogłosiło swej obecności na krwawą łuną oświetlonej arenie europejskiej. Ton, jakim przemawiają tutejsze tureckie dzienniki, jest zastanowienia godny! *La jeune Turquie* utrzymuje, że to tylko ton patryotyczny... Niezawodnie, że patryotyczny, ale w tym patryotyźmie pali się nienawiść, fanatyzm, zaślepiona duma i zapamiętały, namiętny upór przy tradycyach Islamu. A trzeba widzieć, jak żarliwie bywają tu czytane te dzienniki i dzienniczki, jak je derwisze czytają woziwodom i tragarzom, jak połykane bywają wraz z mokką po kawiarniach starego Stambułu, jak je softowie fanatycznym głosem recytują w obozie pod Bejkos!....

Tutejszy dziennik *Wakit* posuwa się tak dalece, że rozprawy w parlamencie angielskim o okrucieństwach popełnianych w Bułgaryi odpiera w wstępnym artykule, który zieje namiętnością i uderza taką pewnością siebie, jakby Turcya miała miliardy lirów w skarbie i milion bagnetów na polu. Już sam tytuł tego artykułu jest wysoce charakterystyczny: *Nihayete kadar Dhayanadżaiz!!* co znaczy po polsku: *Wytrwamy aż do ostatniego tchu naszego!!* A nie należy zapominać o tem, że *Wakit* stoi tu *in odore* — ministeryalności! W artykule tym, którego nie podobna mi dać w całości, choć chciałbym wam dać ciekawą próbkę, jakim wasi koledzy w pantoflach piszą stylem — w artykule tym twierdzi *Wakit*, że wszystko, co piszą o okrucieństwach baszybozuków i Czerkiesów, popełnianych w Bułgaryi, jest fałszem i zmyśleniem, kłamstwem nikczemnem, rozsiewanem przez agentów rossyjskich. Komissya wysłana do Bułgaryi wykaże najlepiej prawdę. Mimo to *Wakit* przypuszcza, że rossyjskim intrygom uda się oziębić Anglię dla Turcyi. Wtedy Anglia będzie musiała zostać neutralną, a Rossya zacznie działać swobodnie. Neutralność Anglji — mówi *Wakit* — zaszkodzi Turcyi, ale bardziej jeszcze zaszkodzi — Anglji... „Turcy uczynią wszystko, pisze dalej ten dziennik, uby zachować sobie życzliwość Anglji, ale jeżeli im się to nie uda, wiedzą, co robić mają. Turcy przyswoili sobie zgubne (sic!) obyczaje europejskie. Zaczęli jeść łyżkami i widelcami, utrzymywać kuchnie francuskie, ubierać się po europejsku, robić szalone wydatki, poniewierać obyczaje narodowe i naruszać przepisy Koranu, który nakazuje skromność i potępia zbytek i niewstrzemięźliwość. Turcy chcieli naśladować Europę — ale Europa nie uznała tego! Europa nie przestaje nazywać Turków barbarzyńcami! **Dobrze tedy, Turcy potrafią zostać barbarzyńcami!!** Zrzucą z siebie człowieka nowego i powrócą do starych zwyczajów Islamizmu. Chwycą za broń wszyscy, od trzynastoletniego chłopięcia aż do 70 letniego starca każdy pójdzie w świętą walkę — a jak przed pięciu wiekami stawili czoło całej Europie, tak stawić jej będą opór i teraz! W roku 1853 nie mieliśmy jeszcze zorganizowanej armji i nie wywołaliśmy jeszcze **przymierza Islamu** — dziś mamy jedno i drugie, jesteśmy silni, zmierzymy się z całą Europą, nie boimy się nikogo! Jeśli zmusicie Turków, aby chwycili za oręż w obronie swej ojczyzny i swych ognisk, nie ich samych tylko znajdziecie przeciw sobie! **Muzułmanie Indyj**, Azyi centralnej, Kaukazu, Afryki, wysp oceańskich — wszyscy ci, co wyznają religię Proroka, rzucą się na was jako lwy i zmienią świat cały w straszliwe pobojowisko! Nie wyzywajcie nas! Nie wyzywajcie Khalifa do powołania wyznawców Mahometa pod broń do świętej walki! Khalif rzucić tylko potrzebuje jedno — jedno — jedyne słówko, a wojna jak ocean się rozleje! Cóż wtedy uczyni i Anglja? Czy zdoła garstką swych 90.000 żołnierzy powstrzymać swych mahometańskich poddanych, których liczą 120 milionów?! Kiedy Europa chce wywołać *wojnę krzyżową*, my na nią odpowiem *ghazą*, wojną świętą! Obalimy postęp i cywilizacyę nowożytną, i krwią zalejemy Europę!"

Tak opiewa artykuł *Wakita* który, sprawił tu wielką sensacyę.

Generał Ignatjew już wyjechał. Dzienniki tureckie żegnają go z złośliwością i przekąsem życząc mu ironicznie szczęśliwej drogi. *Bas siret* woła za nim: *Allah selamet virsoun!* (oby mu Bóg dał zbawienie!) — *Oughomlar-Ola!* (obyś szczęśliwej doczekał się godziny) żegna go dziennik *Wakit*. Inne dzienniki tureckie opowiadają rozmaite ploteczki o ambasadorze. Pani Ignatjew zabrać miała z sobą wszystkie najkosztowniejsze meble i żegnając znajomych zapewniła, że nie wróci prędzej „dopóki na meczecie św. Zofii zamiast półksiężyca nie zabłyśnie krzyż grecki." Generał przeciwnie mówić miał swym przyjaciołom, że za trzy tygodnie będzie z powrotem w Stambule.

Sułtan Murad dogorywa. Stan jego jest rozpaczliwy, cierpienia podobno okropne.... Nim ten list was dojdzie, może już otrzymacie telegram o śmierci niszczęśliwego Padyszacha — którego agonię przerywają co chwila okrzyki *Czok jasza!* (niech żyje), wydawane z tysiąca piersi ochotników, maszerujących popod pałac sułtański.. Brat sułtana i jego przyszły następca, jest człowiekiem surowych obyczajów, ale zdolny i energiczny.

Sofci, ci sami sofci, o których z entuzyazmem mówiła *Nowa Presse*, wielbiąc ich miłość wolności i postępu, zaprotestowali przeciw konstytucyi i doręczyli protest sułtance Walidzie, to jest poskarżyli przed mamą...

A na giełdzie tutejszej *hausse*!...

SPRAWY MONARCHII

Celem zaprowadzenia jednostajnego postępowania w sprawie powoływania do ćwiczeń wojskowych niższych sług i stale zatrudnionych robotników przy rządowych dobrach, lasach i rządowych hutach górniczych, rozporządziło ministerstwo rolnictwa aż do stanowczego rozstrzygnięcia tej kwestyi, co następuje: Jeżeli niższy sługa albo stały robotnik w lasach rządowych albo w hutach górniczych zostanie uwolniony od swej służby w skutek powołania go do ćwiczeń wojskowych, naówczas należy mu przez ten czas wypłacać jego płacę roczną, miesięczną lub tygodniową. Tym zaś sługom niższym którzy pobierają płacę dzienną, należy wstrzymać takową. Za czas, który taki sługa lub robotnik spędzi na ćwiczeniach wojskowych, nie należy ściągać od niego wkładki do stowarzyszenia robotników. Czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych należy robotnikom i sługom wliczyć do służby spędzonej w dobrach, lasach lub hutach rządowych. Jeżeli sługa lub robotnik odchodzi do ćwiczeń wojskowych, należy w wypadkach godnych uwzględnienia, a mianowicie wówczas, jeżeli posiada liczną rodzinę, dać mu stosowną zapomogę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(*Stricke* miliardów,)

Emil Girardin pisze w *La France*: „W roku 1876 po Sadowie wykazywał Bank francuski zapas metalowy, który wówczas nazwano *strikem* miliarda. W lipcu r. 1876 po naszych nieszczęściach wojennych podwoił się ten zapas metalowy, będący raczej znamieniem chorobliwego stanu, niż tryskające-

---

sztukę w pięciu obrazach *Les jolies filles de Grevin*.

Oto jest jej treść.

Młoda wdówka, baronowa Suzanna de Berghem, nudzi się i chora jest na nerwy. Radzą jej wszyscy, aby się poradziła lekarzy. Ale wdówka nie wierzy w skuteczność mixtur, ztąd chwiejność i ceregiele, aż nakoniec decyduje się przywołać lekarza Dziwny traf tak zdarza, że zawezwany do baronowej Eskulap jest pan Jean Mathieu, towarzysz jej lat dziecinnych, który przypomina baronowej różne wesołe eskapady; między innemi ich exkursye do ogrodów, gdzie pomimo zakazu zbierali jabłka, które wydawały się im tem smaczniejsze, że były owocem zakazanym.

Miłe wspomnienia oddziaływają przychylnie na nerwy baronowej. Uśmiecha się więc i prosi o radę. Lekarz, doskonały dyagnostyk, zbadawszy chorobę oświadcza pacyentce, że jedynym specyfikiem na jej cierpienia są rozrywki różnego rodzaju, bale publiczne, zabawy itd. itd. Recepta wydaje się baronowej bardzo praktyczną, tem więcej, że doktor oświadcza się z gotowością towarzyszenia jej w rozrywkach w celu lepszej kuracyi. Jak uradzili tak się stało — kuracya idzie doskonale... Tymczasem krewni nieboszczyka męża baronowej, egzekutorowie jego testamentu, margrabia Karcaradek i chevalier de Fiercastel, w towarzystwie notaryusza śledzą pilnie wszystkie jej kroki, w testamencie bowiem barona, który zapisał żonie cały majątek, znajduje się warunek, że baronowa natenczas tylko posiędzie ten wielki majątek, jeśli do 25 roku życia będzie się prowadzić cnotliwie.

Życie baronowej od czasu śmierci jej męża do owej chwili, było zawsze wzorowe. Do terminu brakowało tylko 24 godzin — ale kuracya mogła wszystko zepsuć. Tymczasem szczęśliwy traf wprowadza na scenę nową damę, używającą takiej samej kuracyi jak baronowa. Ta dama rodem z Szampanii młoda i piękna, jest tak podobna do baronowej, że dwaj krewni nieboszczyka barona i notaryusz biorą zawsze jednę za drugą, i zapisują na rachunek baronowej, która ciągle uchodzi ich pogoni, wszystkie eskapady młodej Spartanki.

Tym sposobem niewinna Suzanna wychodzi zwycięzko z próby i poślubia szczęśliwego dyagnostyka.

W teatrze *du Gymnase* grają nową komedyę w 1 akcie pod tytułem *les cinq filles de Castillon* Jest to dość dobra sztuczka, ale należy do tych, które trzeba widzieć na scenie aby mieć jakąkolwiek przyjemność, gdyż przedmiot jest naciągnięty i nie naturalny — doskonała tylko gra aktorów ocala fraszkę.

Wyszła tu w księgarni Decaux bardzo ciekawa książeczka, pod szczęśliwym tytułem: *Od Renu do Nilu*. Autorem jej jest pan Boisgobey.

Przymiotnik, którym poprzedziłem ten tytuł, nie jest wcale fantazyą z mej strony. Użyłem go rozmyślnie, dla usprawiedliwienia pewnych uwag, którym dałem miejsce w jednym z moich feljetonów do *Gazety Lwowskiej*, mówiąc o praktyczności paryskich pisarzy i wydawców.

Paryżanie mają pewną analogię z rybami: dadzą się zawsze złowić na wędkę, byle żer założony na haczyk przypadł im do gustu. Autorowie więc i księgarze tutejsi przywiązują wielką wagę do tytułu — i bardzo dobrze na tem wychodzą.

Czyż może być doskonalsza przynęta dla Francuza, jak te dwa punkta geograficzne: Ren i Wschód — na które zwrócona jest głównie w obecnym czasie uwaga publiczności? To też pierwsza edycya książki została natychmiast rozchwytaną.

Tym razem publiczność nie doznała zawodu. Jest to książka bardzo zabawna i zajmująca. Autor jest turystą prawdziwie oryginalnym. Dewizą jego w podróżach jest widocznie owe stare francuskie przysłowie: Każda droga prowadzi do Rzymu.

Ponieważ celem jego podróży był Nil, więc nie miał nic lepszego do zrobienia, *que de lui tourner le dos* — puszcza się więc naprzód do krainy, gdzie kwitnęła niegdyś ruleta. Ztamtąd naśladując zygzakowy sposób podróżowania motyli, kieruje się ku Berlinowi.

Ta dzika fantazya zaczyna trochę niecierpliwić czytelnika, który pragnie widzieć co prędzej sławny spadek Nilu, krokodylów, grupy arabów na dzielnych koniach, a w końcu dojść aż do tajemniczych jego źródeł. Próżne żzymania się! Pan Boisgobey puściwszy się w drogę nie troszczy się wcale czy jego *itinéraire* przypada do gustu czytelnikom lub nie, i dojeżdża do Berlina, gdzie zajmuje się zwiedzaniem miasta i studyowaniem charakteru jego mieszkańców — potem udaje się do Poczdamu i przygląda się pilnie wszystkiemu.

Te berlińsko-poczdamskie obrazki uderzają głównie prawdą miejscowego kolorytu i bystrą analizą, zaprawioną francuskim dowcipem idącym zawsze w parze *avec cette gaité gauloise*, która przyczynia się do uwydatnienia effektów światła i cienia. Słowem są to obrazki dziwnie interesujące, w których gustować będzie nie tylko Francuz, ale nawet każdy cudzoziemiec, który się nie urodził nad brzegami Sprei.

Po przeczytaniu tej wstępnej części czytelnik zniechęcony przed chwilą zygzakową podróżą turysty, idzie już za nim dalej bez szemrania Po tym pierwszym etapie zwraca się pan Boisgobey ku południowi i zwiedza Drezno. Obrazek tego miasta odmalowany sympatycznie, jest bardzo wierny. Po krótkim pobycie na ziemi Saksońskiej, udaje się do Czech, zwiedza Pragę a potem przez Wiedeń jedzie do Tryestu, zkąd puszcza się już morzem na wschód.

Pobyt swój w Konstantynopolu opisał autor z wielką werwą i wesołością. Obfitość dowcipnych szermierki nie zostawia nic do życzenia. Nie przeszkadza to jednak autorowi być bezstronnym i sprawiedliwym. Rys charakteru tureckiego skreślony jest wiernie i sumiennie. Nie równie więcej jest prawdy o Turkach w tym małym obrazku pana de Boisgobey. niż w przechwalonej podróży do Konstantynopola Teofila Gauthier, gdzie żywy koloryt i artystyczna forma grają główną rolę.

Dalej opisuje autor Judeę i Jerozolimę. Cała ta część jest bardzo interesująca. Opisanie meczetu Omara zasługują na szczególną wzmiankę. Jest to charakterystyczne i żywe malowidło tak w całości jak i w szczegółach

Wieść puszczona w obieg w zeszłym miesiącu przez dzienniki o przyjeździe szacha perskiego do Paryża, zdaje się być prawdziwą. Miałem potwierdzenie tej nowiny z ust jednego mieszkańców Iranu, z którym spotkałem się przypadkiem w ogrodzie botanicznym. Szach ma odbyć tę podróż w miesiącu wrześniu. Uda się on najprzód do Włoch, a ztamtąd dopiero do Paryża.

TEODOR BOŃCZA.

go zdrowia. Ostatni bilans Banku francuskiego wykazuje gotówki 2.076 milionów franków. Nie jest to więc już *strike* miliardu, lecz *strike* miliardów. Cyfra papierów handlowych, stanowiących portfele Paryża i departamentów, nie dochodzi 407 milionów. Znaczne sumy nie przynoszą 1%. Pożyczka 120 milionów miasta Paryża pokrytą została w dniu subskrypcyi 54 razy. Gdyby w r. 1867 cesarstwo było uczyniło to, co *strike* miliardu mu wskazywał, a nawet nakazywał, to jest: gdyby było użyło owego miliarda na prędkie wykończenie i uzupełnienie naszych środków komunikacyi, naszych dróg krajowych, naszych kanałów, naszych kolei żelaznych, to zaoszczędzenia francuskie, owoc pracy i pilności francuskiej nie byłby się zabłąkał do Egiptu, Turcyi, Peruwii, a Metz, nasz poczciwy Metz, nie byłby był odcięty od obozu pod Chalons z powodu braku kilkunastu kilometrów drogi żelaznej!

Czy nauka ta, która nas tak drogo kosztowała, która kosztowała nas Alzacyę i Lotaryngię, pięć miliardów kosztów wojennych, cztery miliardy strat wewnątrz i kilka miliardów, które wypożyczone zostały Turcyi, Egiptowi i Peruwii bez gwarancyi otrzymania zwrotu od tych na poły zbankrutowanych państw — czy nauka ta zachowa nas w r. 1876 od błędu, w który popadliśmy w r. 1867? Nasze „narzędzie pokoju" pozostawia jeszcze wiele do życzenia, pozostaje ono znacznie w tyle poza angielskiem; dziś lub nigdy musimy się spieszyć, aby je uzupełnić. Dziś lub nigdy musimy wytężyć w tym kierunku wszystkie nasze siły, choćby to się miało stać tylko dlatego, ażeby zmusić Niemcy, ażeby szły za nami i zawróciły z torów, wyżłobionych w ziemi kołami dział Kruppa. Nie ma obawy, ażeby ruch ten nadany wszystkim naszym pożytecznym przedsiębiorstwom przechodził nasze siły. Roboty publiczne mają tę dobrą stronę, że wprawiają w ruch wielkie warstaty, a pomyślny rozwój warstatów ma znów tę dobrą stronę, że przyczynia się do podniesienia dobrobytu i oświaty robotników. Wiele problematów zaledwie przeczutych przed rewolucyami z r. 1830 i 1848 zawdzięcza temu dobrobytowi szczęśliwe rozwiązanie.

Co Niemcy zyskali przez to, że zabrali Francuzom Alzacyę i Lotaryngię? Czy stali się bogatszymi, czy stali się potężniejszymi? Gdyby się stali bogatszymi, byliby zmniejszyli podatki. Tymczasem podwyższyli je. Gdyby się stali potężniejszymi, byliby zmniejszyli armię. Tymczasem armia niemiecka nigdy nie była większą, nigdy więcej nie kosztowała. Zaoszczędzenie t. j. praca jest potęgą, która nie poznała jeszcze swej siły. Gdy to nastąpi będą rządy zmuszone zmienić swe cele. Nie będą one mogły wychodzić na wojnę, lecz będą musiały dążyć do pokoju. Wtenczas ciemnota będzie musiała ustąpić miejsca wykształceniu, nędza dobrobytowi, zawiść współzawodnictwu, duch rewolucyi, duchowi reformy. Antagonizm państw przeobrazi się; każdy rząd będzie dążył do tego, ażeby mógł się przed innym pochwalić, że przeciętny czas życia jego obywateli jest najdłuższy, że cieszą oni się najwyższym wzrostem, największą szerokością barków (sic!), najpowszechniejszą oświatą, najbardziej rozwiniętym rozumem, największem poczuciem sprawiedliwości, najpiękniejszą moralnością, wielkoduszną miłością ojczyzny, najzdrowszemi pomieszkaniami, najliczniejszemi szkołami, najzupełniejszą siecią dróg, najlepiej uprawionym gruntem, najruchliwszemi warsztatami i fabrykami stojącemi na najwyższym stopniu rozwoju i umiejętności. Wtedy dopiero rozpocznie swe panowanie przewaga w równości, arystokracya w demokracyi. Wtedy dopiero zasłużą rządy na nazwę, którą noszą i nie będą biczami narodów i najcięższemi kajdanami, które cywilizacya musi wlec za sobą. Narody zostające w dzisiejszem poddaństwie nie mogą tak łatwo odmówić zapłaty podatków a zwłaszcza pośrednich; lecz gdy rozpisana pożyczka sprzeciwia się celom pokojowym i dobroczynnym, wolno im jej nie subskrybować. Któż może im zabronić utworzyć „ligę pożyczkową," któraby dążyła do tego, ażeby nie dać pieniędzy pożyczce, której celem zakłócenie pokoju przez wojnę? Bez pożyczki nie masz wojny!! Wielka kwestya naszego stulecia jest zatem kwestyą pieniędzy, jest to kwestya zwierzchnicza: cesarzowie i królowie będą tylko jej wasalami."

Pan Emil Girardin powinien za ten artykuł dostać wysoki order od genewskiej „Ligi pokoju" Ale ma on też takie tylko znaczenie, jak wszystkie enuncyacye tej ligi.

(Nota rumuńska.)

Nota, którą rumuński minister spraw zagranicznych, p. Cogolniceano, zakomunikował rumuńskim zagranicznym agentom dyplomatycznym żądania Rumunii, tak opiewa w przekładzie:

Bukareszt, 16/28 czerwca 1876. Panie agencie! Wstąpienie na tron turecki nowego Monarchy, uprawnia rząd książęcy do żywienia nadziei, że polityka Porty w obec Rumunii zostanie zmodyfikowaną i że doradzcy Jego ces. Mości Murada V przyjdą raz do przekonania, iż po lewym brzegu Dunaju umieszka naród przyjacielski i lojalny, który życzy sobie szczerze, żyć z Turcyą w największej zgodzie i harmonii.

Rząd książęcy jest tembardziej skłonny do żywienia takiej nadziei, ile że wobec wypadków, odgrywających się po tamtej stronie Dunaju, nie przekroczył ani na chwilę granic najściślejszej neutralności i poniósł znaczne ofiary, aby przeszkodzić tworzeniu się band powstańczych i wysyłce broni na pole walki.

Trudności, jakie rząd książęcy musiał przytem pokonywać, są olbrzymie a to głównie z tego powodu, iż wzdłuż brzegów Dunaju tudzież we wszystkich naszych znaczniejszych miastach mieszka ludność bułgarska. Trudności te były tem większe, że byliśmy właśnie w przededniu wyborów a tysiące Bułgarów posiadają w Rumunii prawa polityczne.

Mimo to dotrzymaliśmy jak najściślej wszystkich zobowiązań wobec Wys. Porty, a dowody na to znalazła Porta w tej okoliczności, iż Rumunia, a nie kto inny, strzegła granicy w długości 300 mil.

Nasze prawidłowe i lojalne zachowanie się wobec Turcyi nie może być zapoznanem ani w Stambule ani też przez inne zagraniczne gabinety.

Uwzględniając wewnętrzne stosunki Turcyi, mniemał przecież rząd książęcy, że Wys Porta oceni podług prawdziwej wartości wszelkie gwarancye dane jej z naszej strony co do utrzymania przyjaźni i pokoju i że w skutek tego będzie ona gotową do usunięcia wszystkich nieporozumień i dyskusyi, które mogłyby zakłócić dobre stosunki, panujące między nami.

Tymczasem sądząc po pewnych symptomatach, które wyszły na jaw w czasach ostatnich, jesteśmy skłonni do przypuszczenia, że rząd cesarski trzyma się wobec nas mniej przyjaźnego nam systemu rządu dawniejszego. Co więcej, zdaje się, że rząd dzisiejszy robi peryodycznie pewne ustępstwa tylko tym, którzy nabawiają go kłopotów, a nie myśli o tych, którzy nie czynią tego. Tak na przykład nazwało ministerstwo w Stambule, Rumunów, w pewnej urzędowej, pod dniem 8 czerwca wydanej nocie „poddanymi ottomańskimi". Stanowisko naszego agenta w Stambule jest całkiem nieuregulowane. Nie zawiadomiono go urzędownie o zmianie tronu a następnie nie wezwano go do złożenia swych życzeń nowemu Sułtanowi.

Nasze prawa, nasze interesa i obowiązki jakie ciężą na nas wobec kraju, nakazują nam sformułować nasze zażalenia i życzenia i każą nam dołożyć wszelkich starań, ażeby one zostały pomyślnie załatwione. Pan, panie agencie, uznasz niewątpliwie, że przewlekanie *status quo* w nieskończoność, mogłoby zakłócić dobre stosunki, jakie rząd książęcy postanowił utrzymywać z Wys. Portą Ażeby tedy zapobiedz niemiłym skutkom, jakie mogłyby wyniknąć dla obu krajów, wyszczególniam tu wszystkie kwestye, które są w zawieszeniu od wielu lat a których natychmiastowe załatwienie interesuje Rumunię w najwyższym stopniu

Do rzędu takich spraw należy:

1) Uznanie indywidualności państwa rumuńskiego i jego historycznej nazwy.

2) Przyjęcie reprezentanta Rumunii do ciała dyplomatycznego

3) Uregulowanie stanowiska poddanych rumuńskich zamieszkałych w Turcyi w taki sam sposób, w jaki jest uregulowane stanowisko poddanych innych mocarstw i uznanie jurysdykcyi rumuńskich agentów nad poddanymi rumuńskimi.

4) Nienaruszalność terytoryum rumuńskiego i nowe odgraniczenie wysp na Dunaju.

5) Zawarcie konwencyi handlowej, pocztowej, telegraficznej tudzież konwencyi co do wzajemnego wydawania sobie pospolitych zbrodniarzy.

6) Uznanie rumuńskich paszportów i niemieszanie się tureckich zagranicznych konsulów do spraw obchodzących Rumunię.

7) Oznaczenie granicy między Rumunią a Turcyą przy ujściu Dunaju, przyczem ma być wziętą za podstawę dolina, przez którą płynie ramię tej rzeki.

Przyznasz pan, panie agencie, że wyliczone powyżej żądania nasze są umiarkowane, słuszne i sprawiedliwe; mimo to nie znalazły one już kilkakrotnie za rządów najrozmaitszych ministerstw tureckich uwzględnienia i posłuchu, pomimo dawanych obietnic.

Przyznasz pan także, że stan ten, gdyby miał potrwać w nieskończoność, musiałby — powtarzam to — zmienić najzupełniej stosunki panujące między Rumunią a Turcyą i że mimo naszych najszczerszych chęci utrzymania jak największej zgody z rządem w Stambule, bylibyśmy zmuszeni zająć stanowisko cokolwiek odmienne od stanowiska dotychczas zajmowanego, gdyż nowe to stanowisko pozwoliłoby nam może uzyskać to czego w dobrej drodze uzyskać nie możemy.

Mam zamiar, panie agencie, już w najbliższym czasie poczynić stosowne kroki u Wys. Porty, ażeby w wspólnym interesie domagać się od niej stanowczego załatwienia spraw powyżej wyliczonych.

Nim jednak wstąpię na tę drogę chciałbym zapewnić sobie poparcie rządu, przy którym pan jesteś uwierzytelniony.

Upraszam tedy pana ażebyś przedłożył rządowi..... w sposób poufny, wszystkie powyżej przytoczone sprawy. W załączonym tu memoryale znajdziesz pan bliższe wyjaśnienia, które przemawiaja za naszą słuszną i zasadniczą sprawą.

Ponieważ usłuchaliśmy rady danej nam przez rząd....., ponieważ na życzenie tego rządu naszą pokojową i lojalną polityką w obec Turcyi zachowaliśmy ścisłą neutralność, ponieważ w końcu broniliśmy bardzo rozległej granicy przeciw napadom ze strony Bułgarów, przeto mamy nadzieję, że gabinet.... udzieli nam swego potężnego poparcia w tym celu, iżby ministrowie sułtana przestrzegali w obec Rumunii polityki opartej na słuszności i odpowiadającej interesom obu krajów.

W oczekiwaniu rezultatów pańskich rokowań w wskazanym kierunku, korzystam z sposobności, aby zapewnić Pana o mem poważaniu

Cogolniceano"

(Międzynarodowy trybunał w Egipcie.)

Przed kilku dniami doniosły telegramy, że wicekról egipski wzbrania się dać pozwolenie na wykonanie wyroku, wydanego na jego niekorzyść przez trybunał międzynarodowy, ustanowiony zeszłego roku w Alexandryi na własne życzenie wicekróla. Rzecz tak się miała: Pewien posiadacz weksłów i bonów, wystawionych przez wicekróla, pan Carpi, nie odebrawszy swej należytości w terminie zapłaty, pozwał wicekróla przed trybunał międzynarodowy, który wedle artykułu 10 traktatu jest kompetentnym do rozstrzygania sporów między cudzoziemcami a wicekrólem i jego rodziną. Mimo to jednak trybunał I instancyi, złożony z pp. Achmeda Ebeid, Ali beja Ibrahima, Chimy beja, Osmana Orsi, Saida Haffnui, Anthoniadisa (Grecya), Barghera (Austrya Węgry), barona Armfelta (Szwecya), Haerkmana (Niderlandya), Jaussena (Belgia), Moviendo (Włochy) i księcia Murusi (Rossya) odrzucił skargę powoda uznając się niekompetentnym z powodu, że odroczenie zapłaty dozwolone jest ustawą państwową, a trybunał przy wydawaniu wyroków ma obowiązek uwzględniania ustaw obowiązujących. Powód apelował przeciw temu wyrokowi, a trybunał apelacyjny w Alexandryi wysłuchawszy obie strony, uznał się na posiedzeniu pod przewodnictwem członka austryacko-węgierskiego pana Alojzego Lapenny odbytem — kompetentnym do wydania wyroku i skazał wicekróla na zapłatę, ponieważ ustawa państwowa nie może znosić prywatnych zobowiązań dłużnych. Otóż władze egipskie wzbraniały się wykonać ten wyrok trybunału. W skutek tego zarządził prezydent trybunału p. Haerkmann tymczasowe wstrzymanie funkcyj trybunału, a sam złożył urząd prezydenta. Na jego miejsce wybrano delegata Grecyi pana Anthoniadisa. Według *Times* Niemcy i Austrya oznajmiły zaraz wicekrólowi, że podniesiony przez wicekróla zarzut nie jest uzasadnionym Nie wiadomo jeszcze, jak się zakończy ta drażliwa sprawa, ale zdaje się że wicekról odda ją pod rozstrzygnięcie mocarstw europejskich reprezentowanych w trybunale.

KRONIKA

— **Za duszę ś. p. Agenora Gołuchowskiego**, Namiestnika Galicyi, odbędzie się pozajutro, dnia 3 sierpnia, we czwartek, jako w rocznicę śmierci tego wysoce zasłużonego, w dziejach państwa i kraju pamiętnego obywatela, uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele archikatedralnym o godzinie 10 z rana. Towarzystwo muzyczne wykona podczas nabożeństwa *Requiem*.

— **Za duszę ś. p. A. hr. Fredry** odbyło się staraniem polskiego Towarzystwa literacko-historycznego nabożeństwo żałobne w Paryżu. W obchodzie tym oprócz miejscowych zakładów naukowych i dobroczynnych polskich wzięli udział wszyscy bawiący w Paryżu Polacy.

× **Ultimo wczorajsze** było prawdziwie straszne dla lwowskiego świata handlowego. Ciężka atmosfera gniotła już oddawna wszelki ruch na targu tutejszym a stosunki kredytowe stawały się coraz trudniejsze. *Ultimo* porwało już kilka ofiar, o dalszych ofiarach wiele mówią, więcej zapewne jak prawda. Kilka firm dawnych i pierwszorzędnych w naszem mieście zgłosiło wczoraj upadłość — inne, pociągnięte wspólnością kredytowych zobowiązań przez firmy upadłe, walczą o egzystencyę. W obec takich stosunków panuje w kołach handlowych usposobienie nader posępne. Miejmy nadzieję, że skończy się na dokonanych już faktach bankructwa, i że przesilenie, które od roku chroniczną chorobą gniecie targ lwowski, ustąpi zdrowszym stosunkom, opartym na silniejszych podstawach i środków i kredytu.

— **Kronika podróży.** Wyprawa angielsko-amerykańska pod dowództwem Stanleya do środkowej Afryki po dłuższej pauzie dała o sobie wiadomość. Redakcye londyńskiego *Daily Tel.* i nowojorskiego *Heralda*, które wspólnym kosztem urządziły tę wyprawę, otrzymały od Stanleya listy, w których tenże donosi, że szczęśliwie odbył pochód od jeziora Wiktoria-Nyanza do Albert-Nyanza, przyczem doznał wielu przygód i dokonał ciekawych odkryć.

— **Szarańcza** robi ciągle znaczne postępy w Prusiech i w Poznańskiem. W wielu nawiedzonych tą plagą okolicach używają do zbierania szarańczy z pól dzieci, które właśnie mają ferye szkolne. Na niewielkiem polu w pewnej wsi zebrano w ciągu kilku dni taką masę owadu, że podług przybliżonego obliczenia było ich do 21 milionów sztuk, a pomimo to na drugi dzień już to samo pole czerniło się znów od szarańczy.

— **Wielką kradzież** popełniono przed 3 dniami na dworcu w Pressburgu bezpośrednio po przybyciu tam wiedeńskiego pociągu pocztowego. Złodzieje zabrali z wozu pocztowego 13 worków z przesyłkami pieniężnemi, z których dwa bezpośrednio po wypadku, który się zdarzył około godziny 11 w nocy, znaleziono niedaleko dworca na nasypie kolejowym. Skradziona suma ma być bardzo znaczna. Nie ulega także wątpliwości, że w kradzieży tej musiało mieć udział kilku złoczyńców. Jeden z byłych sług pocztowych, podejrzany o uczestnictwo w kradzieży, został uwięziony.

— **Śniegi** w Alpach leżą jeszcze miejscami na 10 stóp wysoko i tamują przejścia turystom, którzy użalają się na to w dziennikach tyrolskich.

— **Zdradliwe cygaro.** Pewien robotnik w Plauen niedawno utracił palec w skutek szczególniejszego wypadku. Kupił kilka cygar i zaledwie do jednego przyłożył ogień, uderzył go niemiły, gryzący dym. Wyjął więc z ust cygaro lewą ręką, ponieważ w prawej trzymał zapałkę, a wtedy cygaro eksplodowało i urwało mu palec. Zdaje się, że w cygarze zawinięty był dynamit — przez kogo? śledztwo okaże.

— **Obłąkany podróżny.** Po odejściu przed kilkoma dniami pociągu busztiehradzkiego z Pragi, pewien młody podróżny w *coupé* II klasy w nagłym przystępie szału poszarpał na sobie suknie, przez okno powyrzucał swe pierścienie i zegarek a w końcu rzucił się na jadącą w tem samem *coupé* panię i zaczął ją dusić. Inni podróżni z trudnością zdołali powstrzymać obłąkanego od dalszych ekscesów i najbliższej stacyi oddali go służbie dworcowej. Nieszczęśliwy, jak się pokazało, jest kupcem z Pardubic.

— **Wypadek kolejowy.** Ostatniego czwartku po południu pomiędzy stacyami Immenstadt i Oberdorf w Bawaryi pociąg pospieszny z powodu pęknięcia osi u jednego z wagonów zupełnie się wykoleił. Z podróżnych dwie panie złamały nogę, a 11 osób odniosło lekkie skaleczenia.

— **Pierwsza droga żelazna w Chinach**, wprawdzie 10 tylko mil angielskich długa, łącząca Szanghai z przystanią Wusung, w ostatnich czasach została otwarta. Jest to bądź co bądź fakt, stanowiący w dziejach państwa „niebieskiego" nową epokę. Przedsiębiorstwo budowy tej drogi żelaznej nie udawało się o koncesyę do rządu centralnego w Pekinie, lecz wyjednało ją sobie u gubernatora w Szanghai a przy zakupnie gruntów pod kolej nie wymieniało właściwego celu, podnosząc tylko, że chodzi o założenie nowej linii komunikacyjnej pomiędzy wymienionemi miejscowościami. Ażeby rozproszyć przesądy i uprzedzenia ciemnej ludności przeciw tej nowości, już w czasie budowy pozwolono mieszkańcom okolicznym jeździć szutrówkami, przez co osiągnięto cel w zupełności, tak, że z otwarciem regularnego ruchu napływ podróżnych od razu był tak wielki, iż tabor przewozowy okazał się za mały i musiano zamówić w Anglii nowe wagony.

— **Wystawa ogrodnicza.** Lipskie Stowarzyszenie ogrodników i miłośników ogrodnictwa urządza w dniach 18 do 27 sierpnia wielką wystawę roślin doniczkowych i grządkowych, krzewów, owoców, jarzyn, narzędzi i sprzętów ogrodniczych, ławek i stolików ogrodowych, ornamentyki ogrodowej i t. p. W programie rozesłanym przez Wydział wystawy czytamy, że za odszczególniające się okazy rozdane będą medale, a mianowicie 52 złotych, 104 srebrnych i 84 bronzowych, tudzież nagrody. Adres Wydziału wystawy: *Pfaffendorfer-Hof*, Leipzig.

— **W ruinach świątyń azteckich**, w Meksyku znaleziono w ostatnich latach kilka olbrzymich aerolitów, którym indyjskie plemię Azteków (XIV stuleciu) jak się zdaje oddawało cześć boską. Podług dziennika *Cincin. Ztg.* zamożny kupiec pewien z miasta Chihuahna, dawnego siedliska Azteków, posłał w tych czasach na wystawę filadelfijską jeden z tych aerolitów, ważący około 20 centnarów.

— **Dr Stroussberg** od czasu odroczenia ostatecznej rozprawy w jego procesie przed sądem w Moskwie strzeżony jest bez porównania ściślej jak dawniej. Przy każdej z trzech bram hotelu, w którym mieszka, dniem i nocą stoją dwaj agenci policyjni, od samej zaś osoby więźnia nie odstępuje urzędnik policyjny. Wreszcie dla kontroli mieszka w tym hotelu także jeden z wyższych urzędników.

— **Najnowszym wynalazkiem amerykańskim** są okrągłe karty do grania. „Wynalazek“ ten ma przedewszystkiem na celu utrudniać oszustwa w grze, zresztą zaś okrągłe karty mają być trwalsze.

— **Z południowej półkuli ziemi** dochodzą wiadomości o ciężkiej w tym roku zimie, która w południowym pasie podbiegunowym przypada właśnie w nasze miesiące letnie. Zima ta jest bardzo srogą nawet w umiarkowanym i zwrotnikowym pasie południowej półkuli. Z miasta Cap na południowej kończynie Afryki otrzymały dzienniki angielskie wiadomość, że w dniu 7 lipca takzwane pola dyamentowe nawiedzone zostały straszliwą zamiecią śnieżną, której ofiarą padło nawet kilku mieszkańców.

— **Trąba morska** spustoszyła dnia 24 b. m. wybrzeża Kalifornii. Trzynastu robotników chińskich i wielu włoskich utraciło życie w tej katastrofie.

— **Podróż łódką przez ocean.** Niejaki Johnson, Amerykanin, dnia 15 czerwca wypłynął sam jeden w łodzi 16 stóp długiej z przystani Glancester w Stanach Zjednoczonych z zamiarem przebycia całego oceanu Atlantyckiego i zawinięcia w przystani liwerpoolskiej. W miesiąc później okręt *St. Louis* spotkał Johnsona na pełnem morzu. Śmiały żeglarz nie żądał od okrętu żadnej pomocy, widać więc, że jest pewny siebie.

— **Wielka burza** szalała i znaczne poczyniła szkody w sobotę na Szląsku. W Wrocławiu wicher poobalał kominy, zrywał dachy, przewracał wozy i drzewa wyrywał z korzeniami. W Krakowie jakieś słabe tylko skrzydło tej burzy powybijało miejscami szyby i połamało gałęzie drzew.

— **O wielkim wypadku kolejowym** donoszą z Londynu. W zeszły czwartek wykoleił się zupełnie pociąg pospieszny na drodze żelaznej *Great Western* w chwili, kiedy pędził z największą chyżością. Lokomotywa przewróciła się na tył przyczem tender podrzucony został 20 łokci w górę. Maszynista i palacz na miejscu stracili życie, z podróżnych zaś trzydzieści odniosło cięższe lub lżejsze stłuczenia.

— **W kopalni węgla** pod Wanną, w powiecie Essen, dnia 25go lipca w skutek wybuchu gazów ziemnych siedmiu górników straciło życie a jedenaście ciężko zostało rannych. Zginęło także kilka koni utrzymywanych w kopalni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Program krajowej wystawy** rolniczej i przemysłowej we Lwowie, która ma się odbyć w czasie od 6 września do 4 października 1877, jest następujący:

Komitet Wystawy złożony z zastępców Wydziału krajowego, krajowej Rady szkolnej, obu Towarzystw rolniczych we Lwowie i w Krakowie, Towarzystwa chowu koni, Izb handlowych i przemysłowych we Lwowie, w Krakowie i w Brodach, Rady miasta Lwowa i Krakowa, Muzeów przemysłowych we Lwowie i w Krakowie, tudzież Towarzystwa przemysłowego we Lwowie, — zaprasza niniejszem gospodarzy, fabrykantów i przemysłowców do wzięcia najliczniejszego udziału w wystawie.

Celem tej wystawy jest przedstawienie rzeczywistego stanu krajowej produkcyi rolniczej i przemysłowej, tudzież danie sposobności do wyprowadzenia wniosków, o ile uzyskane rezultaty odpowiadają krajowym siłom produkcyjnym.

Przedmioty odnoszące się do gospodarstw włościańskich, jako znajdujące się w odmiennych warunkach niż gospodarstwa większe, stanowią dział osobny.

Dział osobny stanowić będą również płody rolne i zwierzęce, tudzież maszyny rolnicze zagranicznych producentów.

Wystawa zatem obejmować będzie cztery działy, mianowicie:

1. Krajowe płody rolnicze i wyroby przemysłu rolniczego większych gospodarstw.

2. Krajowe płody rolnicze i wyroby przemysłu rolniczego gospodarstw włościańskich.

3. Krajowe wyroby przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, tudzież dział wychowania i nauki.

4. Płody rolnicze i zwierzęce, tudzież maszyny rolnicze producentów zagranicznych.

Cztery te działy rozpadają się na następujące grupy:

Dział pierwszy. Krajowe płody rolnicze i wyroby przemysłu rolniczego większych gospodarstw.

Grupa 1. Ziemiopłody. Zboża: pszenica, żyto, jęczmień, owies, spelta, kukurudza, proso, hreczka. — Rośliny strączkowe: groch, fasola, bób, bobik, wyka, soczewica, łubin. — Rośliny olejne: rzepak, lnianka, madia, len, konopie, mak, słonecznik. — Rośliny pastewne: koniczyna, lucerna, esparcetta, seradella, sporek, sorgo, mohar, trawy różne i t. p. — Rośliny okopowe: kartofle, buraki, marchew, rzepa, pasternak, bulwy i t. p. Rośliny przemysłowe: tytoń (liść), chmiel, malwy, anyż, kmin i t. p. — Okazy nasion różnych roślin mało znanych a na polecenie zasługujących.

Grupa 2. Inwentarz żywy. Konie: robocze, powozowe i wierzchowe (stadne i użytkowe). — Bydło rogate: mleczne, opasowe i robocze ras krajowych i zagranicznych w kraju wychowane. — Woły robocze i opasowe. — Owce: cienkowełniste, grubowełniste i opasowe. — Okazy wełny w runach pranych i nie pranych. Trzoda chlewna. — Drób.

Grupa 3. Wyroby przemysłu rolniczego i płody zwierzęce. Wyroby z nabiału i przyrządy używane do jego produkcyi. — Wyroby gorzelniane. — Wyroby młynarskie młynów zwykłych. — Pieczywo i konserwy domowe. — Włókna lnu i konopi. — Włosień, sierść, szczeć, pierze i t. d

Grupa 4. Nawozy. Nawozy pojedyńcze (jednostronne) i złożone.

Grupa 5. Narzędzia i maszyny rolnicze. Wszelkie narzędzia i maszyny służące do uprawy roli, do siewu, do pielęgnowania i zbioru ziemiopłodów i t. p. — Motory i maszyny służące do różnych celów gospodarskich. — Przyrządy i sprzęty gospodarstwa domowego i t. p.

Grupa 6. Sadownictwo i ogrodnictwo. Szkółki drzew owocowych, okazy prowadzenia i uszlachetniania drzew i krzewów owocowych, drzewa i krzewy owocowe i ozdobowe, owoce świeże, jarzyny, kwiaty, nasiona, narzędzia ogrodnicze i t. p.

Grupa 7. Pszczelnictwo i jedwabnictwo. Ule próżne i z pszczołami, rasy pszczół, przyrządy i narzędzia pszczelnicze, miód, wosk i wszelkie z nich przeroby. — Kokony, jedwab surowy i urządzenia do jedwabnictwa.

Grupa 8. Rybołowstwo. Hodowla ryb i przyrządy do rybołowstwa, akwarya i t. p.

Grupa 9. Opisy gospodarstw i rachunkowość. Opisy gospodarstw, plany organizacyi gospodarstw, rachunkowość i kontrola gospodarstw rolnych, statystyka gospodarstw rolnych.

Grupa 10. Inżynierya wiejska. Plany budowli gospodarskich i zakładów przemysłowo-rolniczych, plany osuszań i nawodnień, plany kommasacyi i t. p.

Grupa 11. Leśnictwo i przemysł leśny. Drzewo w stanie niewyrobionym: całkowite pnie, kloce, przekroje. — Drzewo wyrobione: maszty, bale, brusy, deski, łaty, plankiony i budulec wszelkiego rodzaju; sztachety, forniry, gonty, dranice, klepki, deszczułki rezonansowe, łuby. — Drobne wyroby z drzewa: listwy na story, druty na zapałki, wiory do robienia pudełek na zapałki i t. p. — Wyroby przemysłu leśnego: węgiel drzewny, kora garbarska, obręcze, wici, faszyny i t. p. — Wyroby suchej destylacyi drzewa: wyskok drzewny, kwas octowy, kreozot, maź, dziegieć, smoła, żywice i terpentyna. — Nasiona leśne. — Rośliny drzewne. — Okazy chorób i nieprawidłowego rozwoju drzewa. Okazy owadów i innych zwierząt lasom szkodliwych lub pożytecznych. — Plany gospodarcze, registratura leśna, modele i plany budowli leśnych — Narzędzia używane w leśnictwie.

Grupa 12. Łowiectwo. — Przybory myśliwskie. — Psy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń, 31 lipca. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono razem 3633 sztuk bydła, t. j. 1410 wołów galicyjskich, 2080 węgierskich i 143 niemieckich. Sprzedano dla Wiednia 1289 a dla prowincyi 2067 sztuk. Niesprzedano 277 sztuk. Spęd był o 181 sztuk większy niż w poprzednim tygodniu. Z powodu zupełnego pokrycia potrzeby, usposobienie było mdłe, a obrót leniwy. Ceny spadły o 50 ct. na 100 kilo. Płacono za 100 kilo: za woły galicyjskie 56.25—58.50 *zł.*, za węgierskie 54.50—59 *zł.*, za niemieckie 55—59 *zł.*

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Nie mamy dotychczas żadnej wiadomości o przebiegu wielkiej akcyi zaczepnej, rozpoczętej 29 lipca przez wojska tureckie na całej linii od Niżu do Zajczaru. Korzystając z tej pauzy pozwalamy sobie skreślić raz jeszcze przebieg operacyj wstępnych na obu głównych widowniach walki. Naczelny wódz turecki, Abdul Kerim basza, przybywszy 29 lipca do obozu pod Wielkim Izworem wydał rozkaz rozpoczęcia kroków zaczepnych od wschodu i południa. Potyczka pod Vracogrnicą rozpoczęła szereg ponownych usiłowań tureckich przekroczenia rzeki Timoku. Vracogrnica leży o milę na północ od Zajczaru, nad Timokiem przy drodze głównej, prowadzącej doliną tej rzeki z Niżu do Zajczaru. Atak turecki został tu odparty, poczem usiłowali Turcy przeforsować Timok w innym punkcie, pod Bregową, położoną przy drodze z Widdynia do Negotyna, po prawej (tureckiej) stronie rzeki. O rezultacie bitwy, która trwała przez cały dzień 29 lipca, nic dotąd nie wiemy. Równocześnie z rozpoczęciem kroków zaczepnych nad Timokiem, wyruszyła armia turecka z Niżu i spędziła forpoczty serbskie, które cofnęły się do Alexinaczu. Operacye pod Niżem rozpoczęły się bitwą pod Jankową Klissurą w której Serbowie z wielkiemi stratami wyparci zostali za granicę. Turcy zburzyli trzy reduty i zdobyli bardzo wiele przyborów wojennych. Dowódzca turecki Mustafa bej został za to zwycięstwo awansowany na generała. Jankowa Klissura leży może o dwie mile na południowy zachód Niżu, niedaleko ujścia Toplicy do Morawy. W pobliżu Klissury znajduje się most drewniany na Morawie, przy drodze do pogranicznego miasteczka serbskiego Supowaczu, gdzie według ostatnich wiadomości znajdowała się główna kwatera pułkownika Beckera dowodzącego prawem skrzydłem armii Czernajewa. O dalszym przebiegu akcyi w tej stronie niemamy dotychczas żadnej wiadomości.

Armia księcia Nikity zadała istotnie 28 lipca wielką porażkę korpusowi Mukhtara baszy pod Vrbicą. Vrbica leży niedaleko drożyny górskiej prowadzącej z Koryta do Bilek, prawie w połowie drogi między temi miejscowościami. Mukhtar basza po zwycięztwie pod Byszyną podążył spiesznym marszem na Stolacz, Fotnicę ku Bilkowi i podczas gdy ks. Nikita cofał się przez Gacko do Koryta i Krstacza, zajął Czarnogórcom tyły, przecinając im odwrót przez góry banjańskie do Czarnogóry. Gdy więc Czarnogórcy w Korycie oczekiwali ataku Mukhtara baszy od frontu, uderzył on na nich, z tyłu, ale śmiały ten atak skończył się klęską Turków. Szczegóły o tej bitwie podają telegramy, które tu powtarzamy.

Raguza 30 lipca. Nowy telegram księcia czarnogórskiego z Vrbicy donosi co następuje: „Mukhtar basza jest zupełnie pobity. Po półtora-godzinnej zaciętej walce wojska nasze przełamały w szturmie szeregi tureckie i w rozsypkę je rozbiły. Nasi ścigali Turków i na 16 batalionów Mukhtara baszy zaledwie 4 bataliony ratowały się ucieczką. Oprócz Osmana baszy wzięliśmy 300 nizamów do niewoli i zdobyliśmy 5 dział, wiele broni i chorągwi, chorągiew wojenną i inne przedmioty. Straty nasze są stosunkowo mało. W pierwszych szeregach biło się czterech bliskich krewnych księcia, a z nich Filip Petrowicz został ciężko raniony. W wojsku naszem panuje wielki zapał.“ To samo mniej więcej donosi o tej bitwie telegram *Tagblattu* z Grahowa: „Armia północna czarnogórska została powyżej Vrbicy niedaleko Wuczydołu dnia 28 lipca o pół do 7 rano zaatakowaną od strony Bilka przez 16 batalionów z 12 działami pod dowództwem Mukhtara baszy. Czarnogórcy mając wyborne pozycye, wytrzymali półtoragodzinny gwałtowny ogień, poczem rzucili się z bagnetem na Turków, którzy w dzikim popłochu uciekać zaczęli. Czarnogórcy ścigali uciekających przez całe trzy godziny. Z 16 batalionów cztery tylko dostały się w całości do Bilka, 12 zostało rozbitych. Czarnogórcy zabrali Turkom 5 dział Kruppa, mnóstwo karabinów, chorągwi, między innemi główny sztandar *Alajbarjak* (czerwony sztandar) materyał wojenny i żywność.“

Także z tureckiej strony otrzymał *Tagblatt* potwierdzenie wiadomości o tem zwycięstwie Czarnogórców. Selim basza poledz miał w walce, kilku wyższych oficerów tureckich jest ranionych. Mukhtar basza zbiera rozbitki swego korpusu w Bilku. Brak urzędowej depeszy tureckiej o tej bitwie jest zresztą najlepszem potwierdzeniem klęski Mukhtara baszy.

Z Belgradu donosi urzędowy telegram, że dnia 30 lipca ministrowie Risticz i Grujicz wyjechali w „ważnej sprawie niespodzianie“ do głównej kwatery serbskiej. Jak się *Tagblatt* dowiaduje, chodzi tu o dyplomatyczne jakieś *communiqué*, które książę Milan otrzymać miał temi dniami od Anglii i Rossyi. Zdaje się, że będzie to krok pośredniczący mocarstw w celu przywrócenia pokoju. *Pester Lloyd* dowiaduje się znów, że missyę pośredniczącą między Turcyą a Serbią objąć miały Włochy i że wystosować mają do Belgradu i Konstantynopola wezwanie zaprzestania kroków wojennych i rozpoczęcia rokowań pokojowych na podstawie warunków ułożonych przez mocarstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 sierpnia. *Politische Correspondenz* donosi z Belgradu: Na podstawie rezultatów zarządzonego śledztwa w sprawie ostrzeliwania austryackiego parowca *Tisza* przez serbską milicyę narodową, ministerstwo wojny zdegradowało przed frontem komendanta Piotra Jakowicza, i wydaliło go z armii serbskiej.

Z Warszawy donosi *Polit. Corr.*, że cesarz rosyjski spodziewany jest w tem mieście przy końcu sierpnia. Cesarz przyjedzie na ćwiczenia wojskowe.

Tażsama *Coresp.* ogłasza obszerny opis bitwy pod Werbicą, z którego wypływa, że zwycięztwo czarnogórskie było skutkiem nierozważnych operacyj Muktara-baszy, który z swego korpusu uratował 8 batalionów, a obecnie w Bilek zamknięty i osaczony ma być przez Czarnogórców.

Wiedeń, 1 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według *Fremdenblattu* nie mają podstawy wieści, jakoby biskup Strossmayer przybył do Wiednia w skutek osobnego zawezwania.

Tagblatt donosi z Belgradu, że armia serbska ma prowiant zapewniony na ośm miesięcy.

Neue fr. Presse donosi z Zemlina, że Ristics chce proponować czterotygodniowy rozejm, a to w tym celu, aby pozyskać czas do uzbrojenia ostatnich rezerw. Z Niszu i Kalafatu telegrafują do tegoż dziennika, że tureckie przednie straże odniosły zwycięstwa pod Gramadą i Pandirolą i że wojska ottomańskie posuwają się ciągle naprzód.

Presse donosi z Belgradu, że Risticz wyjechał do głównej kwatery z powodu ważnych dyplomatycznych rokowań. Serbia przygotowuje na wypadek konferencyi mocarstw memoryał, w którym reklamuje stare granice.

Ten sam dziennik zaprzecza, jakoby minister skarbu zamierzał oddać w zastaw rentę w złocie, która zresztą nawet jeszcze emittowaną nie została. W razie potrzeby minister skarbu użyje drogi zaliczkowej

Peszt, 1 sierpnia (*Tel. pryw*) Według wiadomości, jakie tu nadeszły, znany rossyjski generał Kaufmann objeżdża *incognito* obozy serbskie.

Konstantynopol, 31 lipca. Czterystu więzionych w Filipopelu Bułgarów uwolniono. Wojska tureckie rozpoczęły offenzywę, wyparły Serbów z szańców pod Derwentem i wtargnęły w głąb kraju. Od Widdynia także rozpoczęli Turcy kroki zaczepne. Czarnogórcy pobici zostali pod Antivari.

Petersburg, 1 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zaprzeczają tu stanowczo, jakoby ulrop generała Ignatjewa miał być tylko wstępem do jego stanowczego odwołania z posady ambasadora w Stambule.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 1 sierpnia 1876.

Hotel Żorża.
Pp. S. Brykczyński z Rossyi. — K. Brzożowski z Rossyi. — R. Strasser z Boryałswia. — E. Wolański z Czarnokońca. — L. Drosten z Londynu.

Hotel Angielski.
Pp. E. Szadkowski z Zaleszczyk. — B. Boniecki z Rawy.

Hotel Krakowski.
Pp. P. Bogdan z Nikłowiec. — K. Bastgen z Romanowa. — L. Kotowski z Zaleszczyk. — M. Stefan z Tarnopola. — K. Tergonde z Przemyśla. — J. Zieniewicz z Czortkowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 1 sierpnia 1876
Pp. T. hr. Dzieduszycki do Krakowa. — A. br. Stahl do Krakowa. — Z. Czuczawa do Zborowa. — K. Ryszewic do Kniaża. — C. Kozłowiecki do Maydanu. — A. Madyan do Rodatycz. — J. Majewski do Brodów. — F. Mirecki do Kołomyi. — J. Romaszkan do Koszyłowiec. — A. Sudolski do Krakowa. — J. Thieme do Królestwa. — W. Wolański do Rzepińca.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 1 sierpnia 1876, godz. 7 rano.
Barometr 737·90mm. — Psychrometr suchy 18·4°C Psychrometr wilgotny 16·4°C. Prężność pary 12·7m Wilgoć 80%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr SE3. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza 14·7°Rm.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 31 lipca 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	198	—	200	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	50	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	75	86	50
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	65	88	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	85	50	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	65	5	80
Dukat Cesarski	5	76	5	90
Napoleond'or	9	85	10	—
Pół imperyał	10	—	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	72
„ „ papierowy	1	62	1	64
100 Marek niemieckich	60	50	62	—
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze	101	—	103	—

(Przy działach 1–2: bez kupona; przy działach 3–5: bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 28 lipca 1876.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.70	65.85
„ „ „ w srebrze	69.20	69.40
Losy z roku 1839 całe	253. -	255.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	248.50	249.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.—	113.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.—	117.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.25	130.75
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.25	21.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	85.50	86.40
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	73.25	74.—
Węgier	73.—	73.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.—	73.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	143.20	143.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	867.—	868.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	367.—	369.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	153.50	154.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	198.75	199.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	122.—	122.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	269.50	270.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.—	76.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.—	90.—

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądają.
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	100.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.—	94.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.—	85.25
„ „ „ po 5%	85.—	85.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.50	67.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	59.75	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.30	95.80
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	97.50
„ „ „ „ II. emisyi	90.50	91.—
„ „ „ „ III. „	89.—	89.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.25	155.75
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.25	30.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	39.—

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60 10	60.20
Berlin za 100 mark w. n. p.	60.20	60.30
Frankfurt 100 mark p.	60.20	60.30
Hamburg za 100 w p. n.	60.20	60.30
Londyn za 10 ft. szt.	124.20	124.50
Paryż za 100 fr.	49. –	49.20
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.82.—	5.84.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.87.50	9.88.50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.50	102.70

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
31 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	75
„ „ „ w srebrze	68	90
Losy pożyczki z roku 1860	—	—
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
„ „ kredytowego bez kupona	143	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	124	80
Srebro	101	25
Napoleond'or	9	92
Dukat cesarski men.	5	91
100 Marek	61	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3501 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14459. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 17 b. m. l. 21059 zwija się z końcem miesiąca sierpnia b. r. ces. kr. urząd pocztowy w Nowejgórze, powiecie Chrzanowskim.

Z miejscowości, które należały do okręgu doręczania tego urzędu pocztowego przydzielają się Lgota, Miękinia, Nowagóra i Ostrzeżnica z Galmanem do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Krzeszowicach, miejscowość Płoki zaś do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Trzebini samej.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 23 lipca 1876.

(3485 1—3) **Edikt.**

Z. 10098. Vom k. k. Kreisgerichte Tarnopol wird bekannt gemacht, es sei auf Ansuchen des Joel Frenkel hinsichtlich des ihm als Remitenten angeblich in Verlust geratenen von Maryśka Bas in Jacowce und Taćka Batka in Dobromirka akceptirten von Joel Frenkel ausgestellten Wechsels dtto. Zbaraż 9 November 1874 über 1100 fl. zalbar am 1 Dezember 1874 in die Ausfertigung eines Amortisations Ediktes gewilliget worden.

Alle jene welche diesen Wechsel in Händen haben oder darauf aus was immer für einem Rechtsgrunde einen Anspruch zu machen gedenken, haben denselben binnen 45 Tagen vom Tage der Edittsausfertigung an, so gewiß hiergerichts vorgulegen, widrigens nach Verlauf dieser Frist dieser Wechsel über weiteres Ansuchen als amortisirt erklärt werden würde.

Tarnopol 12 Juli 1876.

(3543 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1337. Dnia 16 sierpnia, dnia 19go września i dnia 17 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacyjna sprzedaż realności l. k. 148 w Nagoszynie dłużnika Jana Dygdonia własnej na zaspokojenie pretensyi Izraela Storcha w kwocie 50 złr. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi 530 złr.

Wadyum zaś 53 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica dnia 21 czerwca 1876.

(3531 1—3) **Edykt.**

L 14595. Cesarsko królewski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Jerzego Franaszka, a w razie jego smierci tegoż spadkobierców, że przeciw nim Bronisław, Józef i Aleksander Śliwińscy w zastępstwie matki i opiekunki Aleksandry Śliwińskiej 2go ślubu Potockiej w d. 14 czerwca 1876 r., do l. 14595, pozew o orzeczenie: że prawo żądania części sumy 6545

Kundmachung.

Z. 14459. Im Grunde h. Handels-Ministerial-Erlasses vom 17 Juli l. J. Z. 21059 wird mit Ende August l. J. das k. k. Postamt in Nowagora Chrzanower Bezirkes aufgelassen.

Von den zum Bestellungsbezirke dieses Postamtes gehörigen Ortschaften werden nachstehende als: Lgota, Miękinia, Nowagóra, Ostrzeżnica mit Galman in den Bestellungsbezirk des Postamtes Krzeszowice und die Ortschaft Płoki in jenen des Postamtes Trzebinia Ort einverleibt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 23 Juli 1876.

złp. 14 gr. a właściwie sumy 4000 złp. czyli 1000 złr. w. a., od Hermelansa Jordana przez zadawnienie zgasło i ze stanu biernego dóbr Kossocice, Barycz, Soboniowice i Sikorskie wyextabulowaną być ma wnieśli w załatwieniu którego do rozprawy według postępowania ustnego termin na dzień 25 września 1876 r. o godz. 10 przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jerzego Franaszka a w razie jego śmierci nazwisko i miejsce pobytu tegoż spadkobierców jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dr. Styczna z substytucyą adw. Dr Lissowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 30 czerwca 1876.

(3526 1—3) **Obwieszczenie.**

L 34401. W celu zabezpieczenia dostawy materyału do pokrywania gościńców państwowych w okręgu budowniczym stanisławowskim na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się na dniu 10 sierpnia 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie Stanisławowskiem publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych Rzeczona dostawa wynosi na rok 1877:

na trakcie brzeżańskim:

W niżniowskiej sekcyi drogowej 2592 metr. sześć. w kwocie 6734 zł. 31 ct.

W stanisławowskiej sekcyi drogowej 580 metr. sześc. w kwocie 934 zł. 88 ct

na trakcie podbeskidzkim:

W stanisławowskiej sekcyi drogowej 622 metr. sześć. w kwocie 931 zł. 50 ct.

W rożniatowskiej sekcyi drogowej 740 metr. sześc. w kwocie 1275 zł. 7[illegible]

na trakcie rożniatowskim:

W kałuskiej sekcyi drogowej 205 metr. sześć. w kwocie 383 zł. 70 ct

W rosulniańskiej sekcyi drogowej 932 metr sześć w kwocie 1993 zł. 58 ct.

Ogółem 5671 metr sześć. w cenie fiskalnej 11753 zł 73 ct. w. a

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w rzeczonem Starostwie, dokąd także chcący przedsiębiorstwo to objąć na cały trzechletni peryod, lub też tylko na rok 1877 winni na terminie oznaczonym najdalej do godziny 12 w południe wnieść swoje oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nie tylko liczbami, lecz także literami.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c. k Namiestnictwa

We Lwowie dnia 24 lipca 1876.

(3514 1—3) **Edykt.**

L. 38201. C. k Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia adw. kraj. p dr. Starzewskiego kuratorem, zaś adw. dr. Skowrońskiego zastępcą dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego: Wolfa Leinwanda w sporze galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, przeciw niemu o 300 złr. w. a. z pn. w celu doręczenia t. s. wyroku z 31 marca 1876 r. do l. 16254.

Udzielając rzeczony wyrok ustanowionemu kuratorowi, uwiadamiamy o tem nieobecnego Wolfa Leinwanda przez niniejszy edykt.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 14 lipca 1876.

(3536) **Ogłoszenie.**

L. 30. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Zasowie zawiadamia, iż arkusze posiadania i inne akta służące do założenia księgi gruntowej dla gminy Podleszany wyłożone zostały w biórze tej komisyi w Mielcu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Zasowie, lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 3 sierpnia b. r. w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Mielec dnia 28 lipca 1876.

(3505) **Ogłoszenie.**

L. 63 hip. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Brzegi na dniu 2 sierpnia 1876 rozpoczyna

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Z c. k. sądu powiatowego.

Wieliczka dnia 27 lipca 1876.

(3506) **Ogłoszenie.**

L. 63 hip. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Kokotów z osadą Sladziejowice i dla gminy katastralnej Bogucice z osadą Czarnochowice.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 10 sierpnia 1876, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Wieliczka dnia 29 lipca 1876.

(3507) **Ogłoszenie.**

L. 10. Do przeprowadzenia dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Litowisko z Huciskiem Litowiskiem i kolonią Maleniska w obrębie c. k. sądu powiatowego w Załoźcach położonych składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k sądzie powiatowym w Załoźcach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 19 sierpnia 1876 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komissyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

C. k. sąd powiatowy

Załoźce 17 lipca 1876.

(3544) **Ogłoszenie.**

L. 3981. C. k. sąd powiatowy w Janowie zawiadamia interesowanych, że arkusze posiadania i wszystkie akty służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Borki janowskie złożone zostały do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone pisemnie do 4 sierpnia 1876 którego dnia też ustne zarzuty przyjmowane i w razie zgłoszenia zarzutów uzasadnionych dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Janów dnia 25 lipca 1876.

(3480 1—3) **Edykt.**

L. 1687. Dnia 24 sierpnia, dnia 28 września i dnia 2 listopada 1876 roku, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 67 w Koble starym, pow. Samborskiego położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Stefana i Kaśki Loisz własnej, w sprawie Abrahama Hanel o 70 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 270 złr. w. a.

Wadyum 27 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w sądzie tutejszym przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.
Sambor, dnia 30 kwietnia 1876.

(3504 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 566. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 17 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r. odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 252 w Lubaczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała Kiszki własnej w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto 81 złr. 61 ct. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywoławia stanowi kwota 300 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 30 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się. C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów dnia 10 czerwca 1876.

(3503 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 573. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 17 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 230/425 w Lubaczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Mikołaja Monczyn własnej, w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto. 173 złr. 46 ct. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 600 złr. w. a, jako wartość tej realności.
b) Wadium wynosi 60 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających, zawiadamia się. C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3528 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2599. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. W Dobczycach przy szkole 3 klasowej posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. rocznie.

2. W Gaju przy szkole 1 kl. posada nauczyciela z płacą 300 zł.

3. W Jaworznie dwie posady przy szkole 4 klasowej a) z płacą 450 zł. b) z płacą 300 zł. Do każdej z tych posad przywiązany jest użytek z $1/2$ morgu ogrodu i 150 cetnarów węgla kamiennego.

4. W Kobylanach przy szkole 1 klasowej z płacą 300 złr. w. a.

5. W Kościelcu przy szkole 1 klasowej filialnej z płacą 250 złr. a. w.

6. W Kościelnikach przy szkole 1 kl. z płacą 286 złr. 90 ct. i użytkiem przeszło 2 morgów gruntu.

7. W Mogilanach przy szkole 1 klasowej z płacą 300 złr. w. a.

8. W Płaszowie przy szkole 1 klasowej z płacą 296 złr. 30 ct. z użytkiem z blisko 2 morgów gruntu.

9. W Podgórzu przy szkole 4 klasowej męskiej z płacą 270 złr. a. w.

10. W Rudnie przy szkole filialnej z płacą 247 złr. 50 ct. i użytkiem z gruntu szkolnego.

11. W Ruszczy przy szkole filialnej z płacą 250 złr. a. w.

12. W Stryjowie przy szkole 1 klasowej z płacą 294 złr. 26 ct. i użytkiem z blisko 3 morgów gruntu.

13. W Żarkach przy szkole 1 klasowej z płacą 246 złr. 79 ct. i użytkiem z gruntu 2 morgów.

14. Prócz powyższych posad opróżnione są posady młodszych nauczycieli przy szkołach 2 klasowych w Gdowie Świątnikach górnych, Krzeszowicach, Regulicach, Rybny i Półwsciu, Zwierzynieckiem z płacą 200 złr. zaś w Chrzanowie przy szkole żeńskiej posada nauczycielki młodszej z płacą 300 złr. a. w.

Prawo prezentowania nauczycieli przysłuża dotyczącym Radom szkol. miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje wnieść w sposób art. 3 krajowej ustawy z dnia 2 maja 1873 r. wskazany w terminie 6 tygodniowym.

Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.
W Krakowie dnia 26 lipca 1876.

(3535 1—3) **Edykt.**

L. 1399 i 1984. Dnia 24 sierpnia i dnia 22 września 1876, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż protokołem sądu tutejszego praes. 11 stycznia 1874 l. 212 ocenionej pod l. k. 37 w Kalinowie położonej wedle tutejszo-sądowych ksiąg ingrosacyjnych Tom. VIII Tern. II pos. 19 pag 43 do dłużnika Piotra Kastera należącej realności w sprawie Arona Laden cesionaryusza Adama Mathie a względnie Leona Selzera o sumę wekslową 70 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 2824 złr. a. w., wadyum 282 złr. a. w.

Na powyższych dwóch terminach, zostanie ta realność tylko za cenę wywołania lub wyżej najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Na wypadek gdyby ta sprzedaż, na tych terminach nie nastąpiła wyznacza się celem ustanowienia lżejszych warunków termin na dzień 26 października 1876 o 10tej godzinie rano, na którym strony pod tym rygorem stanąć mają, iż głosy niejawiących się, do większości obecnych doliczone zostaną.

Resztę warunków wolno w tutejszy sądzie przejrzeć.

O czem się uwiadamia, Arona Laden, Piotra Kastera, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu, c. k. urząd podatkowy w Samborze, tutejszą radę okręgową szkolną, imieniem szkoły w Kalinowie, Jędrzeja Nyczaja w Penianach, nareszcie z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli, a to: Filipa Kaster, Katarzynę i Józefa Kastera, Piotra Sollem, Magdalenę Hołocheryę, Piotra Kaster ojca, Luzannę Kaster matkę i Annę Pless vel Plys jako prawonabywczynię Franciszki Lipińskiej, na ręce p. adw. Dra. Budzynowskiego, którego się równocześnie z substytucyą p. adw. Dra Ehrlicha kuratorem dla nich ustanawia.

C. k. m. d. sąd powiatowy.
Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(3511 1—3) **Edykt.**

L. 31 W sprawie egzekucyjnej Salamona Seigera przeciw Franciszkowi Rydzikowi o zapłacenie sumy 60 zł. z pn. przedsięwziętą będzie w budynku c. k. Sądu powiatowego w Leżajsku w dniach 29 sierpnia, 22 września i 31 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 41 i 42 w Grodzisku górnem położonej do Franciszka Rydzik należącej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 850 zł. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 85 zł.

Reszta warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania złożone w Sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy
Leżajsk dnia 25 kwietnia 1876

(3499 1—3) **Edikt.**

Z. 31002. Das k. k. Landes als Handelsgericht in Lemberg hat zu Folge Gesuches des Heinrich Assmann aus Kaltwasser, Bezirk Lemberg de praes. 6 Juni 1876 Z. 31002 fordert den Innhaber des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels dtto Kaltwasser 12 Mai 1874 über 450 fl. ö. W. solchen binnen 45 Tagen dem hiesigen k. k. Gerichte vorzulegen, oder seine etwaigen Ansprüche in eben derselben Frist geltend zu machen, widrigens derselbe für amortisirt erklärt werden wird

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte
Lemberg den 9 Juni 1876.

(3502 1—3) **Edykt.**

L. 9936. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia sumy wekslowej 148 zł. w. a. z pn. na rzecz Herscha Goliger odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności 1459 wraz z $5^{1}/_{2}$ dni pola i 7 kosarzy sianożęci dłużników Jana i Magdaleny Krassowskich własnych, a to w terminach w dniu 1 września i 13 października 1876 o godzinie 10 przed południem, przy których to terminach to realność tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 2402 zł. 62 ct.

Dla wierzycieli hypotecznych którzyby po dniu 23 czerwca 1876 do tabuli weszli lub nie mogli być o licytacyi zawiadomieni ustanowiono kuratorem adw. Dr. Łuczakowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w tutejszosądowej registraturze.
Tarnopol 19 lipca 1876.

(3512 1—3) **Edykt.**

L. 3110. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Bochenka a w razie śmierci ostatniego, tegoż Sądowi tutejszemu nieznanych spadkobierców, że przeciwko niemu pod dniem 9 lipca 1876 r. l. 3110 Adolf Rapaport właściciel realności i kupiec w Wieliczce wniósł pozew o uznanie powoda i intabulowanie tegoż za właściciela realności pod l. 65 st. 111 now. w Wieliczce położonej w skutek którego pozwu do rozprawy ustnej w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym, termin na dzień 12 września 1876 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Z miejsca pobytu niewiadomego a wrazie śmierci tegoż spadkobierców nieznanych zapozwanego Jana Bochenka wzywa się więc aby na terminie rzeczonym albo osobiście stanęli, lub donieśli sądowi tutejszemu o miejscu swego pobytu, oznajmując zarazem swego przez się obranego prawnego zastępcę lub też porozumieli się z ustanowionym dla siebie kuratorem c. k. Notaryuszem w Wieliczce Kazimierzem Przychockim któremu w razie przyjęcia takowego za swego zastępcę wszelkich środków do obrony dostarczyć należy.

C. k. Sąd powiatowy
Wieliczka dnia 9 lipca 1876.

(3530) **Edykt.**

L. 10376. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w miejsce c. k. sędziego powiatowego Bilińskiego komisarza konkursowego w masie Mendla Birkenfelda, obecnie c. k. adjunkta Sądu powiatowego w Mielnicy, Józefa Lewickiego komisarzem konkursowym zamianował.

Tarnopol dnia 24 lipca 1876.

(3538 1—3) **Edykt.**

L. 2839. Ogłasza się iż publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 34 w Rytrze, Jakóba Dziedziny własnej w sądzie tutejszym w dniu 7 września 1876 o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 600 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. w. a.

Realność ta nie będzie niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Stary Sącz 25 czerwca 1876.

(3489 1—3) **Edykt.**

L. 15392. C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym Zofię Czipek, że przeciw niej Izaak Grajower wniósł pozew wekslowy de praes. 22 czerwca 1876 l. 15392 o zapłacenie sumy 260 zł. w. a. zpn., w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Zofii Czipek Sądowi jest niewiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. Rettingera kuratorem nieobecnej ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków dnia 23 czerwca 1876.

(3534 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5959. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl §. 62 ust. konk. do majątku Mieczysława Mareckiego kupca w Rozwadowie zamieszkałego konkurs — ustanawia komisarzem konkursowym p. Kwiryna Sorga c. k. Sędziego powiatowego w Rozwadowie a tymczasowym zarządcą masy kredalnej p. Andrzeja Czerneckiego aptekarza z Rozwadowa — i wzywa wierzycieli aby na terminie dnia 10 sierpnia 1876 o 9 godzinie przed południem wraz z dokumentami ich pretensyo uwierzytelniającemi celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli przed c. k. sędzią powiatowym w Rozwadowie jako komisarzem konkursowym się stawili.

Dalej c. k. sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie kredalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, jeśliby się o takowe spór toczył do dnia 27 września 1876 w c. k. Sądzie tutejszym lub w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tamże zagrożonemi zgłosili, i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 18 października 1876 o godzinie 9 rano w c. k. Sądzie powiatowym w Rozwadowie ustanawia, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy kredalnej, jego zastępcy i wydziału wierzycieli przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzycielom którzy na miejscu siedziby komisarza konkursowego lub w jej bliskości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznajmili pełnomocnika do odbioru doręczeń upoważnionego, inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania umieszczone będą w gazecie rządowej Lwowskiej.

Rzeszów dnia 27 lipca 1876.

(3486 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9394. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Szymona Wanderera w Mielcu, a to co do całego, tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 r., Dz. pr. P., 1869, Nr. 1, obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. sędzia powiatowy w Mielcu, p. Szmatka, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Baś, w Mielcu.

Wszyscy do tej masy upadkowej jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, w tutejszym Sądzie obwodowym, stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 12 października 1876 r. o godzinie 9 z rana, w obec komisarza konkursowego w Mielcu odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym, i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo, przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których mają zaufanie.

Na teraz, celem zatwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub zamianowania innego zawiadowcy masy i zamianowania jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 9 sierpnia 1876 r. o godzinie 9 zrana w obec komisarza konkursowego w Mielcu, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Mielcu, ani w obrębie orzectwa c. k. Sądu powiatowego w Mielcu, że gwoli § 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie. a w Mielcu mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczane będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Tarnów dnia 27 lipca 1876.

(3450 3—3) **Edykt.**

L. 40306. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D p. p., położony majątek Jana Górskiego, kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Zminkowskiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra. Popławskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 7 sierpnia 1876 r., godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 6 października 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 6 listopada 1876 r., godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“. Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 21 lipca 1876.

(3500 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13763. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 30 kwietnia 1876 do l. 11692 ścieśniają się z końcem lipca b. r. poczty osobowe pomiędzy Przemyślem a Duklą na przestrzeń pomiędzy Przemyślem i Dynowem i poczta karyołkowa z przestrzeni pomiędzy Rzeszowem a Sanokiem na przestrzeń pomiędzy Rzszowem i Grabownicą; natomiast zaprowadzają się z dniem 1 sierpnia b. r. codzienne jazdy wozowo posłańcze pomiędzy Brzozowem a Sanokiem na Grabownicę, dalej pomiędzy Baryczem a Dynowem, na koniec pomiędzy Duklą i Miejscem.

Porządek obiegania wymienionych poczt jest następujący:

1. Poczta osobowa pomiędzy Przemyślem a Dynowem.

Z Przemyśla	o IX godz. — m. przedpoł.	z Dynowa	o 6 godz. 30 m. wieczór
w Krzywczy	„ XI „ 30 „ „	w Dubiecku	„ 8 „ — „ „
z „	„ XI „ 35 „ „	z Dubiecka	„ 8 „ 10 „ „
w Babicach	„ XII „ 10 „ popołud.	w Babicach	„ 8 „ 55 „ „
z Babic	„ XII „ 15 „ „	z Babic	„ 9 „ — „ „
w Dubiecku	„ 1 „ — „ „	w Krzywczy	„ 9 „ 35 „ „
z Dubiecka	„ 1 „ 10 „ „	z „	„ 9 „ 40 „ „
w Dynowie	„ 2 „ 40 „ „	w Przemyślu	„ 12 „ 10 „ „

Odchodzi z Przemyśla po przybyciu pociągu Nr. 5 z Krakowa i Nr. 4 ze Lwowa. — Przyłącza się w Przemyślu do pociągów pospiesznych Nr. 1 i 2 i do pociągów Nr. 4 i 5 pomiędzy Krakowem a Lwowem.

2. Karyołka pomiędzy Rzeszowem i Grabownicą.

Z Rzeszowa	o VI godz. 30 m. rano	z Grabownicy	XII godz. 15 m. popołud.
w Tyczynie	„ VII „ 35 „ „	w Niewistce	2 „ 5 „ „
z Tyczyna	„ VII „ 40 „ „	z Niewistki	2 „ 15 „ „
w Błażowej	„ IX „ 5 „ przedpoł.	w Dynowie	3 „ 25 „ „
z „	„ IX „ 15 „ „	z Dynowa	3 „ 35 „ „
w Dynowie	„ XI „ 45 „ „	w Błażowej	6 „ 5 „ „
z Dynowa	„ XI „ 55 „ „	z Błażowej	6 „ 15 „ „
w Niewistce	„ 1 „ 5 „ „	w Tyczynie	7 „ 40 „ wieczór.
z Niewistki	„ 1 „ 15 „ „	z Tyczyna	7 „ 50 „ „
w Grabownicy	„ 3 „ 5 „ „	w Rzeszowie	8 „ 55 „ „

Odchodzi z Rzeszowa po przybyciu pociągu Nr. 5 z Krakowa. — Przyłącza się w Rzeszowie do pociągu Nr. 6 do Krakowa. Jazda powrotna z Dynowa do Błażowy i z Niewistki do Dynowa.

3. Jazda posłańcza pomiędzy Sanokiem i Jasienicą.

Z Sanoka	o V godz. — m. rano	Z Jasienicy	o 5 godz. — m. popołudn.
w Grabownicy	„ VI „ 45 „ „	w Brzozowie	„ 6 „ 15 „ „
z „	„ VI „ 55 „ „	z Brzozowa	„ 6 „ 25 „ „
w Brzozowie	„ VII „ 55 „ „	w Grabownicy	„ 7 „ 25 „ wieczór
z Brzozowa	„ VIII „ 5 „ „	z „	„ 7 „ 35 „ „
w Jasienicy	„ IX „ 20 „ „	w Sanoku	„ 9 „ 20 „ „

Odchodzi z Sanoka po przybyciu poczty do pociągów Nro. 3 i 4 kolei Łupkowskiej. — Przyłącza się w Sanoku do pociągów Nr. 3 i 4 kolei Łupkowskiej.

4. Jazda posłańcza pomiędzy Brzozowem i Grabownicą.

Z Brzozowa	o X godz. 45 m. przedpoł.	Z Grabownicy	o 3 godz. 20 m. popołudn.
w Grabownicy	„ XI „ 45 „ „	w Brzozowie	„ 4 „ 20 „ „

Przyłącza się do karyolki do Rzeszowa. — Odchodzi po przybyciu karyolki z Rzeszowa.

5. Jazda posłańcza pomiędzy Baryczem i Dynowem.

Z Barycza	o IX godz. 30 m przedpoł.	Z Dynowa	o 3 godz. 40 m. popołudn.
w Dynowie	„ XI „ 40 „ „	w Baryczu	„ 5 „ 50 „ „

Przyłącza się do karyolki do Grabownicy. — Odchodzi po przybyciu karyolki z Grabownicy.

6. Jazda posłańcza pomiędzy Duklą i Miejscem.

Z Dukli	o IX godz. 15 m. przedpołud.	Z Miejsca	o 3 godz. 35 m. popołudn.
w Miejscu	„ X „ 40 „ „	w Dukli	„ 5 „ 5 „ „

Przyłącza się do jazdy pospieszuej w zględnie (zimie) jazdy posłańczej do Krosna. — Odchodzi po przybyciu jazdy pospiesznej, względnie (w zimie) jazdy posłańczej z Krosna

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 11 lipca 1876.

Kundmachung.

Z. 13763. Im Grunde h. Handels-Ministerial-Erlasses vom 30 April l. J. Z. 11692 wird mit Ende Juli l. J. die Personenpost Przemyśl-Dukla auf die Strecke Przemyśl-Dynów und die Cariolpost Rzeszów-Sanok auf die Strecke Rzeszów-Grabownica eingeschränkt, dagegen werden mit 1 August l. J. zwischen Brzozów und Sanok über Grabownica, dann zwischen Barycz und Dynow, endlich zwischen Dukla und Miejsce tägliche Botenfahrten eingeführt.

Gleichzeitig wird auch die Coursordnung der Botenfahrten Wzdów-Grabownica, Brzozów-Grabownica und Jasienica-Brzozów geändert und letztere Fahrt mit der neueingeführten Botenfahrt Brzo.ów-Sanok in dem einheitlichen Cours Jasienica-Sanok vereinigt.

Die Cours-Ordnung der vorbenannten Posten ist folgende:

1. Personenpost Przemyśl-Dynów.

Von Przemyśl	um IX U. — M. VMittags.	Von Dynów	um 6 U. 30 M. Abends.
in Krzywcza	„ XI „ 30 „ „	in Dubiecko	„ 8 „ — „ „
von Krzywcza	„ XI „ 35 „ „	von Dubiecko	„ 8 „ 10 „ „
in Babice	„ XII „ 10 „ N. Mitt.	in Babice	„ 8 „ 55 „ „
von Babice	„ XII „ 15 „ „	von Babice	„ 9 „ — „ „
in Dubiecko	„ 1 „ — „ „	in Krzywcza	„ 9 „ 35 „ „
von Dubiecko	„ 1 „ 10 „ „	von Krzywcza	„ 9 „ 40 „ „
in Dynów	„ 2 „ 40 „ „	in Przemyśl	„ 12 „ 10 „ „

Ab von Przemyśl nach Ankunft des Zuges Nr. 5 aus Krakau und Nr. 4 aus Lemberg. — Influirt in Przemyśl zu den Eilzügen Nr. 1 und 2 dann zu den Zügen Nr. 4 und 5 zwischen Krakau und Lemberg.

2. Kariolpost Rzeszów-Grabownica.

Von Rzeszów	um VI U. 30 M. Früh.	Von Grabownica	um XII U. 15 M. NM.
in Tyczyn	„ VII „ 35 „ „	in Niewistka	„ 2 „ 5 „ „
von Tyczyn	„ VII „ 40 „ „	von Niewistka	„ 2 „ 15 „ „
in Błażowa	„ IX „ 5 „ „	in Dynów	„ 3 „ 25 „ „
von Błażowa	„ IX „ 15 „ „	von Dynów	„ 3 „ 35 „ „
in Dynów	„ XI „ 45 „ „	in Błażowa	„ 6 „ 5 „ „
von Dynów	„ XI „ 55 „ „	von Błażowa	„ 6 „ 15 „ „
in Niewistka	„ 1 „ 5 „ NM.	in Tyczyn	„ 7 „ 40 „ Abds.
von Niewistka	„ 1 „ 15 „ „	von Tyczyn	„ 7 „ 50 „ „
in Grabownica	„ 3 „ 5 „ „	in Rzeszów	„ 8 „ 55 „ „

Ab von Rzeszów nach Ankunft des Zuges Nr. 5 aus Krakau. — Influirt in Rzeszów zum Zuge Nr. 6 nach Krakau. Retour-Ritt von Dynów nach Błażowa und von Niewistka nach Dynów.

3. Botenfahrt Sanok Jasienica.

Von Sanok	um V U. — M. Früh	Von Jasienica	um 5 U. — M. NM.
in Grabownica	„ VI „ 45 „ „	in Brzozow	„ 6 „ 15 „ „
von Grabownica	„ VI „ 55 „ „	von Brzozów	„ 6 „ 25 „ „
in Brzozow	„ VII „ 55 „ „	in Grabownica	„ 7 „ 25 „ „
von Brzozów	„ VIII „ 5 „ „	von Grabownica	„ 7 „ 35 „ „
in Jasienica	„ IX „ 20 „ „	in Sanok	„ 9 „ 20 „ „

Geht ab von Sanok nach Ankunft der Post von den Zügen Nr. 3 und 4 der Łupkower Bahn. — Influirt in Sanok zu den Zügen Nr 3 und 4 der Łupkower Bahn.

4. Botenfahrt Brzozów-Grabownica.

Von Brzozów	um X U. 45 M. VM.	Von Grabownica	um 3 U. 20 M. NM.
in Grabownica	„ XI „ 45 „ „	in Brzozów	„ 4 „ 20 „ „

Influirt zur Cariolpost nach Rzeszów. — Geht ab nach Ankunft der Cariolpost aus Rzeszów.

5. Botenfahrt Barycz-Dynów.

Von Barycz	um IX U. 30 M. VM.	Von Dynów	um 3 U. 40 M. NMitt.
in Dynów	„ XI „ 40 „ „	in Barycz	„ 5 „ 50 „ „

Influirt zur Cariolpost nach Grabownica. — Geht ab nach Ankunft der Cariolpost aus Grabownica.

6. Botenfahrt Dukla-Miejsce.

Von Dukla	um IX U. 15 M. VM.	Von Miejsce	um 3 U. 35 M. NM.
in Miejsce	„ X „ 45 „ „	in Dukla	„ 5 „ 5 „ „

Influirt zur Eilfahrt nach Rzeszów resp. zur Botenfahrt nach Krosno (im Winter) — Geht ab nach Ankunft der Eilfahrt aus Rzeszów respective der Botenfahrt aus Krosno (im Winter.)

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 11 Juli 1876.

(3491 2—3) **Edykt.**

L. 7875. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należących się c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu od p. Władysława Mniszka i Maryi z Czarneckich Mniszkowej a właściwie teraz od jej spadkobierców, ilości 906 złr. 25 ct. w. a., 906 złr. 25 ct. i 24571 złr. 61 ct. w. a. z pn., dozwoloną została przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Ostrowa i części Ostrowa w powiecie Przemyskim leżących, p. Władysława Mniszka i spadkobierców ś. p. Maryi z Czarneckich Mniszkowej własnych, ku czemu 2 termina a to na dzień 11 września 1876 r. i dzień 12 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym c. k. sądzie wyznacza się.

Za cenę wywołania tych dóbr Ostrowa i części Ostrów ustanawia się suma 62183 złr. w. a. która przez c. k. uprzyw galic. akcyj. bank hipoteczny przy udzieleniu na hipotekę tych dóbr pożyczki jako onych wartość wyrachowana była.

Chęć kupienia mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi $^{10}/_{100}$ ceny wywołania a raczej zaokrągloną ilość 6219 zł. w. a. w gotówce albo w książeczkach tutejszo krajowych kas oszczędności, przynajmniej na taką ilość kapitału opiewających, na okaziciela wystawionych i od zakazu wolnych, albo w obligacyach państwowych z należącemi do nich niezapadłemi kuponami, podobnież od zakazu i ograniczenia wolnych, lub też w listach zastawnych Zakładow hipotecznych i Zakładów kredytu ziemskiego z niezapadłemi kuponami i talonami na dalsze kupony, które to listy zastawne (hipoteczne) na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1868 r. l. 93 Dz. ust. p. do lokacyi kapitałów fundacyjnych, sierocińskich, fideikomisowych i depozytowych są przydatne, licząc te obligacye państwowe i listy zastawne (hipoteczne) po najniższym w gazecie lub względnie w urzędowej gazecie wiedeńskiej (Wiener Zeitung) w ostatnim dniu przed złożeniem wykazanym kursie, atoli nie wyżej tychże imiennej wartości jako wadyum do rąk sądowej komisyi licytacyjnej złożyć. Wadium najwyższą cenę podającego, będzie zatrzymane a jeżeli on je w gotówce złożył, zostanie po przyjęciu do sądu aktu licytacyi w cenę kupna wliczone, zaś wadya wszystkich innych współlicytantów będą tymże za potwierdzeniem odebrania zaraz po ukończonej licytacyi nazad zwrócone.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny w registraturze tutejszego c. k. sądu obwodowego przejrzeć można.

O rozpisaniu tej egzekucyjnej sprzedaży uwiadamia się strony sporne tudzież następujących wierzycieli hipotecznych: galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, p. Edwarda Woźniakowskiego, p. Mojżesza Spitza, p. Maryę Merz, p. Markusa Horszowskiego, p. Henryka Dawida, p. Stanisława Illasiewicza. p. Leę Schwarz, p. Józefa Kukaczkę, p. Efroima Matzner, p. Itte Bernfeld, p. Fanny Bardach, p. Michała Halpern, p. Sewerynę z Mniszków Berską, p. Emila bar. Brunickiego, p. Antoniego Gozdowicza, c. k. Prokuratoryę Skarbu w zastępstwie wysokiego Skarbu i c. k. Skarbu wojskowego, małoletnie dzieci po ś. p. Maryi z Czarneckich Mniszkowej, jako wierzycieli hipotecznych na połowie dóbr Ostrów i części Ostrów, należącej do ich ojca p. Władysława Mniszka przez kuratora adw. Dr. Mochnackiego, małoletniego Feliksa Drużbackiego, do rąk p. Mikołaja Drużbackiego, spadkobierców Noego Papernie jako to: pp. Saul'a Papernie, Rose Papernie, zamężną Halpern i Mariem Perle, 2 im. Papernie, p. Konstancyę Pruszyńską, jako co do miejsca zamieszkania niewiadomą, oraz wszystkich tych wierzycieli którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 4 lutego 1876 r. z swojemi prawami albo pretensyami na sprzedać się mające dobra do tabuli weszli, jak również wszystkich tych którymby uchwała sprzedaż onych dozwalająca z jakiegobądź powodu w czas przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła przez edykta i kuratora p. adw. Felsztyńskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Regera.

Przemyśl dnia 12 lipca 1876.

(3539 2—3) **Edykt.**

L. 3615. W dniach 2 sierpnia, 6 września i 11 października 1876 r. o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nk. 78 w Wielowsi położona, spadkobierców Mendla Katza własna, na zaspokojenie Władysława Gryglewskiego pto 39 złr.

Cena szacunkowa wynosi 105 złr. w. a., wadium 10 złr. 50 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Tarnobrzeg dnia 6 czerwca 1876.

(3533 2—3) **Edykt.**

L. 10907. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Józefa Silbermanna nieprotokołowanego kupca z Jarosławia i mianuje pana c. k. sędziego powiatowego Starosolskiego w Jarosławiu komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby z przybraniem zarządcy masy konkursowej a według możności i dłużnika opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata Dr. Myszkowskiego z zastępstem p. adwokata Dra Ruczkę obu z Jarosławia i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 10 sierpnia 1876 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 30 września 1876 roku w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór toczył w c. k. Sądzie tutejszym, (albo też w ces. król. Sądzie powiatowym w Jarosławiu,) a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, który się na dzień 26 października 1876 wyznacza, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

W dniu do likwidacyi wierzytelności ustanowionym mogą wierzyciele także ugodę w myśl § 68 ust. konk. zawrzeć.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 27 lipca 1876.

(3497 2—3) **Edykt.**

L. 996. Dnia 7 września, dnia 12 października i dnia 16 listopada 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr 80|11 w Babinie powiatu Sambor ciało tabularne stanowiące Jacka Czerewko własność, w sprawie Zakładu kredyt. włość. o 300 złr. i 50 złr. a względnie o 260 złr. 20 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wystosowania wyciągu tabularnego na hipotekę weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejbądź przyczyny wcale nie lub za późno doręczoną została przez kuratora w osobie adw. Dra Kohna z zastępstwem adw Dra Wołosiańskiego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 23 kwietnia 1876.

3477 3—3) **Edykt**

L. 2270. C. k sąd powiatowy w Rymanowie podaje do publicznej wiadomości że na prośbę Michała Szerszenia wprowadził postępowanie względem uznania Maryi Szerszeń, celem przeprowadzenia po niej pertraktacyi spadku, i dla niej jako z życia i miejsca pobytu niewiadomej ustanowił kuratora w osobie p. Alfreda Jachimowskiego.

Wzywa się zatem Maryę Szerszeń, by w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu licząc albo sama w sądzie tutejszym się stawiła, albo sąd lub ustanowionego kuratora o swem życiu lub miejscu pobytu uwiadomiła, gdyż inaczej po upływie tego terminu za zmarłą uznaną zostanie.

Rymanów 31 maja 1876.

(3482 3—3) **Edykt.**

L. 25755. C k. sąd krajowy lwowski niniejszem zawiadamia, że Edward Weigel i Karolina Niedzielska przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym Filipinie de Czaki Rzepińskiej i Anieli Czaki a względnie nieznanym tychże spadkobiercom pod dniem 10 maja 1876 l. 25755 wnieśli pozew o extabulacyę obowiązków płacenia czynszu emfitentycznego laudamii i odnowienia kontraktu ze stanu biernego realności pod l. 406 1/4 we Lwowie i że do zastępowania pozwanych ustanowiono kuratorem tutejszego adw. Dra Szwedzickiego z subsytucyą adw. kraj. Dra Starzewskiego z któremi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęły, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliły, lub innego zastępcę wybrały i sądowi oznajmiły, słowem stosownych do obrony środków użyły, gdyż wynikające z zaniedbania skutki same sobie przypisać będą musiały.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(3494 3—3) **Edykt.**

L. 2385. C. k. sąd powiatowy Halicki zawiadamia, że na zaspokojenie należytości Dawida Nussyma Bauera przeciw Hryciowi Ciulupa w kwocie 305 złr. a. w. w dniach 22 sierpnia 1876, 25 września 1876 i 17 października 1876 r., grunt dłużnika w Demianowie w niwie „Szeroka" zwanej położonej, ciała tabularnego niestanowiący sprzedany zostanie.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 300 złr. a. w. a wadyum 30 złr. w. a

Resztę warunków licyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Halicz dnia 12 kwietnia 1876.

(3468 3—3) **Edykt.**

L. 9418. Ces. król. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Jerzego vel Grzegorza i Ludwikę Czechowskich, że pod dniem 1 lipca 1876 r. l. 9418, przeciw nim Hersch Goliger pozew o 540 złr. i 881 złr w. a. z pn. wytoczył i że z powodu niewiadomego miejsca ich pobytu dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo, kuratora w osobie p. adwokata dr. Weissteina z zastępstwem p. adwokata dr. Axelrada ustanowiono, któremu też pozew doręczono. do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu 90 dni.

Wzywa się przeto wspomnionych pozwanych by ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli. Tarnopol, dnia 10 lipca 1876.

(3453 3—3) **Edykt.**

L. 3636. Dnia 15 września, 16 października i 6 listopada 1876 każdym razem o godz. 9 rano w tutejszym sądzie w sprawie Józefa Kochmańskiego przeciw Janowi Sochackiemu z Gaci pto 250 złr. 50 ct. w. a. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 48 w Gaci położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem z dnia 7 grudnia 1875 na 2945 złr. oszacowanej, Jana Sochackiego własnej składającej się z 13 morgów gruntu, domu, stodoły i wozowni.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie przy trzecim zaś terminie licytacyjnym nawet niżej ceny szacunkowej, jednak zawsze tylko za cenę wszystkie pretensye pokrywającą sprzedaną będzie w razie nie uzyskania na wet tej ostatniej ceny do przesłuchania wierzycieli wyznacza się termin na dzień 6 listopada b. r. o godz. 3 popołudniu w tutejszym sądzie.

Wadyum wynosi 148 złr. w gotówce lub papierach publicznych, reszta warunków licytacyjnych akt opisowego zajęcia i oszacowania leżą w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.

Przeworsk dnia 20 czerwca 1876.

(3473 3—3) **Edykt.**

L. 14747. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie czyni wiadomem że weksel z daty Kraków dnia 9 marca 1876, na 500 złr. w. a. opiewający, za 3 miesiące od daty płatny przez Majera Kranza jako akceptanta podpisany i do tegoż adresowany, na którym to wekslu podpis Szaji Matelesa jako wystawcy tudzież nazwisko jego jako remittenta nie były wypełnione, na blankiecie niemieckim spisany, posiadaczowi Szaji Matelesowi zaginął i wzywa posiadacza weksla tego by w terminie dni czterdziestu pięciu weksel przerzeczony ces kr. sądowi krajowemu w Krakowie przedłożył gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu postępowanie amortyzacyjne zakończonym i weksel wspomniany sądownie umorzonym zostanie.

Kraków 14 lipca 1876.

(3481 3—3) **Edykt.**

L. 28208. C. k sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomo że na zaspokojenie sumy wekslowej 25 złr. a w z odsetkami po 6% od 27 maja 1860 bieżącemi kosztów sądowych 6 złr. i egzekucyjnych 2 złr. 58 ct. 5 złr. 4 ct i 38 złr. 90 ct. a. w. egzekucyjna publiczna sprzedaż 1/5 części z połowy realności pod l. 413 4/4 we Lwowie położonej do masy spadkowej po Piotrze Buraczku należących na rzecz Izraela Rochmes prawonabywcy Jony Haudek dozwoloną została, która to publiczna sprzedaż w sądzie tutejszym w trzech terminach a to na dniu 4 września 1876, 18 września 1876 i 2 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie z tem że rzeczona część realności na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową 282 złr. 29 3/4 ct. a. w. na ostatnim zaś za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 30 złr. a. w., akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w tut. sądowej registraturze przejrzane.

Dla wierzycieli którzyby po 12 marca 1876 r. prawo hipoteki na powyższej części realności uzyskali lub którymby uchwała dozwolonej licytacyi z jakiego kolwiek powodu wcześnie przed terminem lub wcale doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem p. adw. Dra Pomianowskiego z sustytucyą p adw. Dra Skowrońskiego.

Lwów dnia 30 czerwca 1876

Doniesienia prywatne.

L. 3. (3555)

Obwieszczenie.

Celem odbudowania plebanii w Piwnicznej w drodze przedsiębiorstwa, odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 przed południem w kancelaryi komitetu parafialnego w Piwniczny publiczna licytacya.

Cena wywołania wynosi 2588 złr. a. w.

Wadyum 10%.

Bliższe warunki tudzież kosztorys przejrzeć można u przewodniczącego komitetu. Z Komitetu parafialnego

Piwniczna dnia 28 lipca 1876.

Przewodniczący
Jan Widomski.

L. 2955. (3541)

Obwieszczenie licytacyi.

W celu **wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej**, gminie miasta Rzeszowa w jej obrębie przysługującego, wraz z dodatkiem gminnym (z wykluczeniem jednak budynku browarnianego miejskiego), jak niemniej w celu wydzierżawienia wspólnie prawa propinacyi na Podzamczu i przyległościach Wmu Stanisławowi Skrzyńskiemu przysługującego, a przez gminę miasta Rzeszowa wydzierżawionego, — **na lat trzy (3), t. j. od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1879 r.**, odbędzie się w gmachu ratuszowym, w dniu **16 sierpnia 1876**, a w razie nieosiągnięcia pomyślnego rezultatu, w dniu **30 sierpnia 1876 i 13 września 1876 r.**, każdorazowo w godzinach urzędowych publiczna licytacya, a to tak ustnie jako też zapomocą pisemnych ofert, z ustanowioną ceną wywołania rocznego czynszu dzierżawnego w kwocie 29750 złr. a. w.

Główne warunki dzierżawy i licytacyi są:

1. Kaucya dla ułatwienia konkurencyi ma być złożoną, nie jak w upłynionych peryodach, w wysokości półrocznego, tylko w wysokości ćwierćrocznego czynszu dzierżawnego;
2. raty dzierżawne odpłacane być mają miesięcznie z góry;
3. wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć się mające, wynosi 2975 złr. a. w.;
4. oferty pisemne, należycie wystawione, i w przepisane wadyum zaopatrzone, tylko do godziny 5tej z południa w oznaczonych terminach licytacyjnych przyjmowane będą.

Bliższe warunki licytacyi i dzierżawy przeglądnąć można w godzinach urzędowych w Magistracie tutejszym.

Magistrat miasta rozpisując niniejszą licytacyę na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 20 lipca 1876 r., zaprasza chęć wydzierżawienia mających do licznego udziału.

Magistrat miasta,

Rzeszów, dnia 24 lipca 1876.

Ambroży Towarnicki,
burmistrz.

K.D. Zawirski

lekarz prakt: **medycyny, chirurgii i akuszer**, były *Sekundaryusz* w szpitalu powszechn. lwowskim, *Asystent* profesora *Nagla*, profesora *Hawranka* i Dra *Krzeczunowicza* i prakt. lekarz szpitalny przez *lat 12.*

Ordynuje dla chorób: wewnętrznych, zewnętrznych, ocznych, **tajemniczych**, kobiet i **dzieci.**

Plac Strzelecki l. 3 n.

od **8** do **10** — od **3** do **5**

obecnie p. krótki czas **w Chorostkowie.**

(3456 3—3)

L. 2848. (3529 2—3)

Obwieszczenie.

Celem **wydzierżawienia propinacyi wódczanej** wraz z dodatkiem gminnym w Brzeżanach, na lat trzy, t. j.: od 1 stycznia 1877 do ostatniego grudnia 1879 r., a ewentualnie na lat sześć, odbędzie się w kancelaryi Magistratu Brzeżańskiego publiczna licytacya dnia **17 sierpnia 1876** r., w razie nieudania się, druga licytacya dnia **24 sierpnia 1876** r., w razie niepomyślnym zaś trzecia licytacya dnia **7 września 1876** r., każdym razem o godzinie 5 popołudniu.

Za cenę wywołania przyjmuje się dochód upłynionego sześciolecia w rocznej kwocie 18500 złr. a. w., od czego 10% jako zakład albo w gotowych pieniądzach, albo w papierach rządowych, pupilarną hypotekę dających, wedle kursu, — chęć licytowania mający złożyć powinni.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w kancelaryi urzędu miejskiego w zwykłych godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta

Brzeżany, dnia 27 lipca 1876.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — ☛ **są w tymże Kantorze do nabycia.** ☚

☞ ***Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.*** ☚ (3019 14—?)

Filia Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

przy

Reprezentacyi Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie

(na drugiem piętrze w budynku Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Karola Ludwika Nr. 1)

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący zarówno od członków jako też i innych osób, za opłatą 6% w stosunku roku, od dnia wniesienia do dnia odbioru pieniędzy, na które książeczki wydaje.

Procenta nie pobrane z dniem 1 stycznia i 1 lipca każdego roku, będą do sumy wkładkowej doliczane i według tej samej stopy oprocentowane.

Kasa Filii Towarzystwa zwraca wkładki:

	do	300 złr.	bez wypowiedzenia,	
nad	300 „	1000 „	za 5ciodniowem wypowiedzeniem,	
„	1000 „	5000 „	„ 10cio	„
„	5000 „	10000 „	„ 20to	„

Lwów, dnia 22 lipca 1876. (3406 3—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.